SOBOTA

11 stycznia 1947 r.

Nr 10 (683) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD

Cena 3 zł

Elliot Roosevelt

Kulisy wielkich konferencyj

Eliot Roosevelt, syn zmarłego pod koniec wojny prezydenta U. S. A. Roosevelta, lotnik, polityk i publicysta, wyda wkrótce książkę, w której ujawni szczegóły konferencyj Wielkiej Trójki i innych konferencyj swego ojca z wybitnymi politykami różnych narodów.

Cztery obszerne rozdziały tej książki zostały już wydrukowane przez prasę amerykańską, stając się rewelacją na miarę światową. W prasie polskiej tu i ówdzie znalazły się fragmenty tych rodziałów, nie odzwierciedlając jednak ich całości.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk ogłoszonych już prac Eliota Roosevelta, w których odkrył on kulisy rozmów swego ojca ze Stalinem, Churchillem, Czang-Kai-Szekiem, Giraud, de Gaullem i innymi wybitnymi postaciami. Wypowiedzi prez. Roosevelta i innych wielkości, oraz ujęcie tych wypowiedzi pozwalają na wniknięcie w bardzo zawiłe problemy polityki międzynarodowej.

Zamiarem moim jest w pierwszym rzędzie — pisze Eliot Roosevelt — skierowanie snopu światła na sprawę pokoju. Dlaczego właśnie zająłem się tym zagadnieniem?

Zapewne dla czytelnika jestem po prostu tym Rooseveltem, który swego czasu pracował dla koncernu Haersta lub może tym indywiduum, którego buldog wyszczuł dwóch żołnierzy z brytyjskiego transportu wojskowego. Przyda się zatem kilka słów wytłumaczenia.

Kwalifikacje moje zaczynają się od tego, że po prostu jestem synem mego ojca i dlatego mogłem być obecnym przy wielu jego ważnych spotkaniach w czasie wojny, przy tworzeniu Karty Atlantyckiej, w Casablance, Kairze a potem w Teheranie, gdzie ojciec mój po raz pierwszy spotkał się ze Stalinem.

U boku ojca w czasie tych konferencji, wykonywałem skomplikowane czynności sekretarza, posłańca i podczaszego, napełniającego szklanki, przy czym to ostatnie zajęcie trwało bez mała przez cały czas w związku z obecnością jednego z członków Wielkiej Trójki. Przysłuchiwałem się rozmowom reprezentantów wszystkich państw alianckich: Churchilla i Stalina, szefów połączonych sztabów, królów i emirów.

Po długich dniach konferencyjnych nie było wieczoru, żebym nie spędził paru godzin z ojcem na rozpatrywaniu wypadków dnia. Wiem, pod jakimi warunkami ojciec mój, Franklin Roosevelt, przedstawiał sobie konstrukcję pokoju światowego i jakie rozmowy i obietnice prowadziły do tego celu. Widziałem niedotrzymywanie obietnic, cyniczne ignorowanie przyjętych wytycznych i łamanie konstrukcji pokoju.

Piszę to wszystko w nadziei, iż fakty przeze mnie przedstawione oddadzą pewną usługę przy wejściu na powrót na zignorowaną ścieżkę, którą kroczył mój ojciec. Obawiam się drogi, któraby wiodła w innym kierunku.

Praca nad budową światowego pokoju została rozpoczęta, i to dobrze rozpoczęta, lecz od chwili śmierci Roosevelta była ona przez pewne jednostki sabotowana. Najgroźniejsze to unicestwienie jedności Wielkiej Trójki, stanowiącej kamień węgielny pokoju. Roosevelt wycyzelował kamień i położył go na właściwym miejscu, lecz inni zaczęli podkopywać.

Tymi sabotażystami pokoju byli ludzie, nie rozumiejący prawdy, iż w świecie kierowanym przez Stany Zjednoczone, Rosję i Zjednoczone Królestwo, wszystkie trzy państwa muszą współpracować ze sobą, jeżeli pokój ma być utrzymany, względnie ludzie, twierdzący, iż żadne szanujące się mocarstwo nie może pójść w jednym szeregu z Rosją.

Jedność Wielkiej Trójki poczęła się załamywać od momentu, gdy podniósł się krzyk, iż Byrnes sprzedał Stany Zjednoczone i że trzeba ostro postępować z Rosją".

Cóż takiego zrobił Byrnes? Roz patrywał jedynie możliwość poddania bomby atomowej pod kontrolę Narodów Zjednoczonych. Widocznie jednak liczył się z pod niesioną wrzawą, gdyż w dwa miesiące później wystąpił z własną koncepcją „ostrego postępowania z Rosją". Dziwnym zbiegiem okoliczności po tygodniu w Fulton (stan Missouri) przemawiał Churchill, ten Churchill, który walczył przez dwa lata o odłożenie inwazji do Europy, który walczył o zmianę strategii alianckiej, by umożliwić zaatako-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Nowy sensacyjny proces

Ksawery hr. Grocholski przed Sądem

Gestapowiec Meissinger w roli świadka?

Warszawa (tel. wł.). Jutro przed Sądem Wojskowym rozpocznie się proces Ksawerego hr. Grocholskiego i 3 innych osób, który nagromadzeniem rewelacji ma zaćmić wszystkie rozpatrywane dotychczas procesy działaczy podziemia.

Na czas trwania procesu hr. Grocholskiego inne procesy ostatnich dni, które wzbudzały żywe zainteresowanie szerokiej publiczności, jak sprawa Fischera oraz sprawa Rzepeckiego, ulegają przerwie.

Utrzymuje się hipoteza powołania gestapowca Meissingera na świadka w procesie hr. Grocholskiego, celem wyświetlenia kulis zwolnienia hr. Grocholskiego z więzienia Gestapo, na skutek przemożnych wpływów hr. Grocholskiej oraz wyraźnego rozkazu wyższych władz niemieckich, przypuszczalnie Berlina. Hr. Grocholska odgrywała bowiem dwuznaczną rolę w czasie okupacji w Warszawie; łączono ją z kierownikiem Gestapo — Wernerem.

Wzmożenie walk

Grecja wciąż krwawi

Ateny (obsł. wł.). W ostatnich dniach działalność partyzantów greckich przybrała na sile. W dniu 9 stycznia br. grupa partyzantów zaatakowała oddziały wojskowe, stacjonujące w pewnej wsi tej prowincji. W ciągu całego dnia toczyły się zawzięte walki i wieś była raz w rękach partyzantów, raz znowu w rękach oddziałów wojskowych. W ciągu walk około 50 partyzantów znalazło śmierć, **a czterech oficerów i 27 żołnierzy armii greckiej również padło ofiarą zaciętej walki.**

New Delhi. (obsł. wł.) Jak donosi agencja France Presse, w Bombaju wybuchły nowe rozruchy i w dniu wczorajszym doszło do starć pomiędzy ludnością muzułmańską a ludnością hinduską. Policja zmuszona była kilkakrotnie otworzyć ogień karabinowy na tłumy manifestantów. Około 107 osób zostało rannych, a sześć zabitych. (gp)

Sprawy, których nie należy spuszczać z oka

Prasa czeska o problemie niemieckim

Praga (PAP). Organ czeskiej partii socjal - demokratycznej „Pravo Lidu", omawiając przygotowania do konferencji moskiewskiej w sprawie Niemiec, twierdzi, że w interesie Czechosłowacji leży, aby Niemcy zostali pozbawieni jak najprędzej wielkich trustów i karteli, które były zawsze źródłem kampanii szowinistycznej. Upaństwowienie przemysłu i banków oraz przeprowadzenie reformy rolnej leży również w interesie Czechosłowacji.

Poza tym — donosi pismo — Czechosłowacja domagać się będzie oprócz niektórych drobnych korekt granicznych, wolnej żeglugi na Renie i niemieckiej części Dunaju, wolnych stref w pewnych portach rzecznych i morskich, oraz ustanowienia specjalnej kontroli nad wysiedlonymi Niemcami.

Potępiają łatwowierność pewnych kół brytyjskich, które w osobie d-ra Schumachera widzą anioła pokoju, oraz zbytnią tolerancję amerykańskich władz okupacyjnych w stosunku do wielkiego przemysłu niemieckiego.

„Pravo Lidu" pisze, że Czechosłowacja, licząc się ze wzrastającą konkurencją przemysłu niemieckiego, dążyć musi do rozwoju swej produkcji i odpowiednio przygotować się do tego.

W organie czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo", Andre Simon omawia problem niemiecki z punktu widzenia interesów Czechosłowacji, stwierdzając m. in., iż polityka zagraniczna Czechosłowacji, prowadzona w duchu ludowo-demokratycznym, nie traktuje zagadnienia tego egoistycznie, ale z myślą o zagwarantowaniu bezpieczeństwa wszystkim sąsiadom Niemiec i całej Europy.

Autor uważa, że nie tylko Czechosłowacja, ale i inne sąsiadujące z Niemcami kraje winny być dopuszczone do kontroli nad Niemcami. Ci, którzy rozważywać będą zagadnienie niemieckie, nie powinni zapominać o tym, że w Niemczech musi być zakazana raz na zawsze propaganda rewizjonistyczna na rzecz zmiany granic, względnie powrotu Niemców do Czechosłowacji lub innych państw. (w)

Praga (PAP). Jak donosi organ czeskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu", na konferencji komisji polityczno-gospodarczej unii międzyparlamentarnej w Paryżu, delegat Czechosłowacji, dr. Duchaczek, domagał się, aby umowa reparacyjna dołączona została do przyszłej umowy pokojowej z Niemcami oraz, aby Niemcy w ramach swoich zobowiązań reparacyjnych dostarczyli bezpłatnie pewnych zasadniczych surowców, np. węgla, sztucznego kauczuku i umożliwiły tranzyt towarów na swoich kolejach, który dla Czechosłowacji, jako państwa śródlądowego, posiada szczególne znaczenie. (w)

Brak węgla

Fabryki w Berlinie stanęły

Berlin. (osbi wł.) Brak węgla w Niemczech spowodował zamknięcie wszystkich **fabryk w Berlinie.** W związku z tym zarządzeniem berlińskiej Rady Miejskiej około 150.000 **Berlińczyków jest bez pracy.** W szpitalach berlińskich również brak węgla, a w salach szpitali panuje temperatura zaledwie **od 3—4°.** W amerykańskiej strefie okupacyjnej zapasy węgla wystarczą **jeszcze na trzy dni.** W Hamburgu 23 osoby **zamarzły na śmierć.** Władze sowieckie postanowiły dostarczyć do Berlina codziennie 55.000 ton węgla celem pokrycia pierwszego zapotrzebowania **mieszkańców.**

Z powodu dotkliwego braku węgla władze brytyjskie wydały zarządzenie wstrzymujące wszelki **eksport węgla niemieckiego do Francji, Belgii i Holandii.** Ludność niemiecka która za wszelką cenę chce dostać opał, w niektórych miejscowościach atakuje pociągi **transportujące węgiel.** W dniu wczorajszym w okolicach Stuttgartu grupa Niemców rzuciła się na taki pociąg i rozpoczęła prawdziwą walkę z policją niemiecką. Policja niemiecka zmuszona była nawet wycofać się i dopiero po przybyciu **policji amerykańskiej możliwe było rozpędzenie Niemców.** (gp)

Bevin ministrem dla spraw Niemiec

Londyn (obsł. wł.). Miarodajne czynniki potwierdzają opublikowaną wczoraj przez „Daily Telegraph" wiadomość, według której minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Ernest Bevin, w następstwie częściowej zmiany struktury gabinetu brytyjskiego obejmie również tekę ministra dla spraw Niemiec.

Sprzęt telefoniczny z Anglii

Londyn (obsł. wł.). Podano tu dziś oficjalnie do wiadomości, że pewna firma liverpoolska zawarła kontrakt z rządem polskim na dostawę sprzętu dla urządzeń automatycznych stacyj telefonicznych. Kontrakt opiewający na 700.000 funtów szerlingów podpisany został na okres 3 lat, przy czym firma liverpolska udzielić ma Polsce krótkoterminowego kredytu. Zaznaczyć wypada, iż jest pierwsza poważniejsza umowa jaka zawarła firma angielska z krajem Europy wschodniej od czasu zakończenia wojny.

Rozmowy przed konferencją w Londynie

Austriackie propozycje

Wiedeń (Obsł. wł.). Rzecznik rządu austriackiego oświadczył w czwartek wieczorem we Wiedniu, że Austria pragnie przedstawić swoje życzenia na konferencji zastępców ministrów zagranicznych w Londynie, które dotyczą przede wszystkim następujących problemów: 1) załatwienia sprawy niemieckich kapitałów w Austrii, 2) rewindykacja majątku austriackiego z innych krajów europejskich i 3) problem 500 tysięcy wysiedleńców przebywających dotychczas na terenie Austrii.

W razie uwzględnienia prośby Austrii dotyczącej zaproszenia na konferencję, na czele delegacji stanie kanclerz dr. Figl.

Walka z alkoholizmem w Czechosłowacji

Praga (PAP). W ramach walki z alkoholizmem, jaką podjęły czynniki rządowe oraz liczne organizacje w Czechosłowacji, władze w Bańskiej Bystrycy wydały zarządzenie, ograniczające zabawy taneczne. Jednocześnie postanowiono umieścić w obozie pracy wszystkich notorycznych alkoholików. (w)

Montgomery zadowolony

z przebiegu wizyty w Związku Radzieckim

Moskwa (obsł. wł.) Brytyjski szef imperialnego sztabu generalnego marszałek Robert Montgomery oświadczył na konferencji prasowej, że przyjęcie zgotowane mu przez naród radziecki było niezwykle serdeczne i pozwoliło na zacieśnienie węzłów przyjaźni między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Następnie marszałek podał do wiadomości, że zaprosił szefa sztabu radzieckiego, marszałka Wasilewskiego do Anglii, dla zwiedzenia angielskich instytutów wojskowych w celu zaznajomienia się z angielskimi metodami wojskowymi.

Marsz. Wasilewski wspólnie z wyższymi oficerami Armii Czerwonej odwiedzi Wielką Brytanię prawdopodobnie na wiosnę b. r.

Narciarski komunikat śniegowy PIM

Na obszarze Karpat zachodnich zanotowano pogodę pochmurną z małymi opadami śnieżnymi.

W Sudetach jeszcze na ogół pogodnie, lecz i tam miejscami spadł śnieg. Temperatura na obszarze **Sudetów i Karpat** dosyć niska: —21 — —13° C, chociaż inwersja temperatury w górach stopniowo zanika.

Śnieg w Karkonoszach: Jel. Góra — 4 cm, Karpacz — 14 cm, Schronisko YMCA — 24 cm, Śnieżka — 178 cm.

Śnieg w Karpatach zachodnich i w Tatrach: Wisła — 11 cm i 1 cm świeżego, Żywiec — 1 cm i 1 cm świeżego, Rabka — 9 cm i 3 cm śwież., Dobra k. Rabki — 11 cm i 2 cm śwież., N. Targ — 7 cm i 3 cm śwież., Szczawnica — 6 cm i 2 cm śwież., Czorsztyn — 8 cm i 1 cm śwież., Krościenko — 8 cm i 2 cm śwież., Krynica — 10 cm i 2 cm śwież., Zakopane — 7 cm i 2 cm śwież., Bukowina — 12 cm i 1 cm śwież., M. Oko — 22 cm, Roztoki — 16 cm, Hala Gąsienicowa — 11 cm, Kalatówki — 8 cm, Kasprowy Wierch — 46 cm.

Gatunek śniegu w Karpatach zachodnich — to cienka warstwa puchu świeżego, w Tatrach, przeważnie puch siadły.

Sudety — w dolnych partiach śnieg zbity, w grzbietowych — lodoszron.

Jazda narciarska w Tatrach jest zupełnie dobra, w innych częściach Beskidów zachodnich — słaba. Partia grzbietowa — b. niewygodna, dobra tylko przy zjazdach przy lasach. W najbliższych dniach należy się spodziewać stopniowego ustąpienia fali mrozów i dalszych drobnych opadów.

Polacy z Westfalii staną z nami

do odbudowy Rzeczypospolitej

Warszawa (PAP). **Onegdaj przybyła do stolicy dwunastoosobowa delegacja Polaków z Westfalii, której towarzyszą przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, z dr. Czesławem Pilichowskim na czele.**

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od kierownictwa delegacji kilka danych, odnośnie celu ich wizyty w Polsce i zamierzeń na przyszłość.

Delegaci, których gościmy obecnie w stolicy, są przedstawicielami III-ej dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Chodzi tu o przebywających już od kilkudziesięciu lat na terenie Westfalii i Nadrenii naszych rodaków, którzy jako emigranci zarobkowi, musieli opuścić nasz kraj w poszukiwaniu chleba i pracy. Na uchodźstwie, przejawiali oni żywą działalność organizacyjną, jednocząc się pod znakiem „Rodła", które było symbolem wspólnoty żyjących pod niemieckim panowaniem Polaków.

Wybuch wojny przerwał wszelką jawną działalność organizacyjną; wielu działaczy naszego uchodźstwa przypłaciło długoletnim pobytem w obozie koncentracyjnym, więzieniem czy nawet śmiercią swoje nieugięte stanowisko wobec Niemców.

Klęska Niemiec pozwoliła na wznowienie działalności Związku. Podjęto rejestrację, do której zgłosiło się do dnia 1. maja ub. r., około 22 tysiące Polaków, którzy jeszcze przed wojną przebywali na terenie Westfalii. W maju jednak, rejestracja została przerwana, na polecenie okupacyjnych władz brytyjskich, które zasadniczo nie robią różnicy między tamtejszymi Polakami a Niemcami, nie wnikając w sprawie ich przynależności narodowej, a opierając się jedynie na posiadanym obywatelstwie.

Obecnie Polacy z Westfalii, widząc, że krajowi przyda się ich praca, pragną powrócić z tułaczki na obczyźnie. Powrót delegacji jest też w ośrodkach tamtejszej Polonii oczekiwany z całą niecierpliwością, zwłaszcza, że wzięta jej ma carakter informacyjny. Przybywszy statkiem z Lubeki do Szczecina, delegacja udała się następnie w objazd po Polsce, uwzględniając zwłaszcza centra przemysłowe naszego kraju. Trasa objazdu wiodła — jak dotąd — przez Poznań, Katowice, Wałbrzych, Biały Kamień, Bytom, Opole, Wrocław i inne ośrodki przemysłu.

Nasi rodacy z Westfalii, którzy nie chcą już więcej pracować dla obcych, a tylko wraz z nami stanąć do odbudowy, wiele sobie obiecują po swej wizycie w Warszawie, gdzie będą mieli okazję zapoznania najwyższych władz państwowych ze swymi aktualnymi zagadnieniami.

Ku normalizacji stosunków

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej, wprowadzając podział życia gospodarczego na trzy sektory, wyznaczył każdemu z nich odpowiedni zakres działania i odpowiednie gradacje prawne. Plany gospodarcze o charakterze aktów prawnych są podstawą działania sektora państwowego, plany gospodarcze własne, opracowane na podstawie Planu Narodowego wiążą sektor spółdzielczy, a zarządzenia polityczno-gospodarcze regulują działalność sektora prywatnego.

O ile chodzi o zakres pracy, sektor państwowy obejmuje przemysł kluczowy, sektor prywatny produkcję małorolną i rzemieślniczą w najszerszym tego słowa znaczeniu, a sektor spółdzielczy, wiążący oba te działy, ma pieczę nad produkcją zbyt drobną dla przemysłu kluczowego, a przerastającą siły jednostki w sektorze prywatnym. Ponadto sektor spółdzielczy reguluje rynek wewnętrzny, rozprowadzając całą produkcję zgodnie z jego zapotrzebowaniami.

Takie są główne wytyczne znormalizowanego już, wolnego od powojennych naleciałości życia gspodarczego według swoistego polskiego wzoru, nieznanego dotychczas w ekonomice światowej, a dostosowanego do charakteru narodowego, do konieczności państwowych z jednej strony, a do wybujałego może indywidualizmu polskiego z drugiej. Rok 1949 będzie już miał według Planu — do czynienia z pracą znormalizowaną w ustabilizowanych warunkach.

Dążenie do stabilizacji cechuje odrywanie się stopniowe od anormalnych warunków przejściowej gospodarki wojennej. Dzieje się to w różnych dziedzinach i na rozległą skalę. W Stanach Zjednoczonych i w Anglii przestawienie przemysłu zbrojeniowego na produkcję pokojową połączone jest z dużym wstrząsem gospodarczym; w krajach, które przeszły okupację niemiecką, leczenie ran zadanych przez wojnę, jest podstawowym zadaniem działaczy gospodarczych. Przy tej sposobności amputuje się szereg naleciałości, wywołanych stanem wojennym, które w rozwoju pokojowym nie mają racji bytu.

Do nich należy dotychczasowy system zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Jego wyrazem zewnętrznym jest karta żywnościowa, synonim chudych lat wojennych, symbol ograniczeń i niedojadania.

System kartkowy w Polsce nie był nigdy systemem powszechnym. Nie objął ludności rolniczej i nie pracującej ludności miejskiej. Pomimo tego zaopatrywał on z górą 10 milionów ludzi, co przy ogólnej ilości ludności nierolniczej, szacowanej na 11 milionów, stanowi około 90% tej ludności.

Wskutek nieobjęcia ludności rolniczej systemem kartkowym, istniał z natury rzeczy wolny rynek, na którym płace kształtowały się wysoko w zależności od poziomu cen. Państwo, stosując uzasadnione w warunkach powojennych niskie płace, i żądając od obywateli różnego typu świadczeń, przyznawało im w zamian zaopatrzenie kartkowe. Środki na cele zaopatrzenia czerpało ze świadczeń rzeczowych rolników, z dostaw UNRRA i z importu.

Obecnie środki te uległy wydatnemu ograniczeniu. Zniesienie świadczeń rolniczych, przejście na całkowicie wolne obroty pomiędzy wsią i miastem i zamknięcie dostaw UNRRA zmusiły czynniki miarodajne do rewizji dotychczasowego systemu zaopatrywania.

Powstała bowiem sytuacja paradoksalna. Państwo rezygnuje stopniowo z systemu świadczeń, oddawanych mu w formie usług czy dostaw po cenach sztywnych; tym czasem pewne grupy ludności korzystają nadal z zaopatrzenia reglamentowanego, pomimo, że przyczyny usprawiedliwiające ten stan rzeczy dawno już nie istnieją. Łącznie zaś ze zniesieniem świadczeń, nastąpiło zniesienie ograniczeń obrotu artykułami pierwszej potrzeby, a więc rozszerzenie sektora gospodarki prywatnej.

Wynikiem tych warunków musi być przystosowanie systemu kartkowego do nowego położenia. Rząd przystąpił do opracowania tego nader ważnego, bo obejmującego 40% ludności zagadnienia. Tendencje rozważań nie idą w kierunku całkowitego zniesienia kart zaopatrzenia, chodzi jedynie o uczynienie systemu bardziej przystępnym i zmniejszenie ciężarów ponoszonych przez Państwo. Należy się liczyć z pewnym ograniczeniem ilości kart zaopatrzenia, przy czym system udzielanej pomocy żywnościowej będzie bardziej przejrzysty, wskutek przejęcia go w pewnym stopniu przez zainteresowane resorty czy instytucje gospodarcze. Pomoc ta będzie ograniczona wyłącznie do tych kategorii pracowników, którym dziś jeszcze nie można zapewnić dostatecznych wynagrodzeń, a których wysiłek z ogólno narodowego punktu widzenia przedstawia istotnie dużą wagę.

Nowy system poszerzy poważnie zakres działania sektora spółdzielczego. W narodowym życiu gospodarczym rewizja systemu kart żywnościowych oznacza dalszy etap na drodze do normalnych stosunków.

A. Z.

„UNNRA" się kończy

i trzeba liczyć na samych siebie. Spieszmy więc po losy 49-tej Loterii Klasowej, która przyniesie graczom, wg nowego planu gry, przede wszystkim 4 główne wygrane po 1.000.000 zł, to jest:

Milion w każdej klasie

a ponadto zwiększoną ilość dużych wygranych, mianowicie:

16 po 500.000 zł, 100 po 100.000 zł, 350 po 20.000 zł, 1.100 po 10.000 zł, 1.360 po 5.000 zł itd.

Ogółem wylosowanych będzie 35.000 wygranych **na sumę 86.800.000 zł.**

Warto zaznaczyć, że przeciętnie co 11-ty numer czeka obecnie wygrana w sumie co najmniej 10.000 zł, a co 23-ci w sumie **co najmniej 5.000 zł.**

Ciągnienie I klasy już 16. I. 47 r. — Cena losu 1/1 — 400 zł, 1/4 — 100 zł.

(PAP) 130

Ograniczenia w ruchu pasażerskim

od 10 stycznia b. r.

Warszawa. (SAP) Wobec trudności technicznych Min. Komunikacji zarządziło z dn. 10 stycznia czasowe ograniczenie ruchu pasażerskiego. W związku z tym skasowano szereg pociągów pasażerskich aż do odwołania. Z dn. 10 stycznia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów:

Pociąg pośpieszny nr. 1 **Warszawa—Zakopane** odjazd z W-wy godz. 18 m 30 i z powrotem, poc. osobowy **Warszawa—Kraków** odjazd z W-wy godz. 19 m. 20 i z powrotem, poc. pośpieszny **Warszawa—Gdynia** odjazd z W-wy godz. 23 m. 20 i z powrotem, poc. pośpieszny **Warszawa—Kudowa** odjazd z W-wy godz. 22 m. 10 i z powrotem. W poc. nr. 601/602 **Warszawa — Gdynia — Białogard** kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu (pociąg ten odchodzi z W-wy Wschodniej).

Pociąg pospieszny nr. 501 do **Jeleniej Góry** będzie kursował trzy razy w tygodniu a mianowicie: w poniedziałki, środy i soboty do Kudowy w pozostałe dni do Jeleniej Góry i Karpacza.

W pociągu pospiesznym nr. 403 **z Warszawy do Gdyni** (bez łódzkiej części), kursować będą wagony sypialne Paryż—Gdynia, wagon sypialny „Orbisu" oraz 3 razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice—Sztokholm i Kudowa—Goteborg.

Poza tym zostaną skasowane pociągi **Radom—Wrocław**, Chabówka—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Żegiestów Zdrój, poc. pośpieszny Łódź Kol.—Kutno, dwie pary poc. na linii Częstochowa—Katowice, po jednym pociągu na liniach Poznań—Szczecin, Walcz-Złocieniec i Szczecin—Starogard.

Sukcesy Organów Bezpieczeństwa

na Dolnym Śląsku

Wrocław. Milicja obywatelska Dolnego Śląska może się poszczycić wielkim sukcesem w dziele zabezpieczenia spokoju i ładu na terenie woj. wrocławskiego w ciągu ubiegłego roku.

Jak wynika ze sprawozdań, w roku 1946 organa M. O. na terenie Dolnego Śląska zatrzymały za szaber 4.800 osób, do prokuratury i sądów specjalnych oddano w tym roku 3.564 osoby, do obozów pracy skierowano za włóczęgostwo 725 osób, sprawdzono z powodu braków dokumentów, 1819 osób, doraźnymi mandatami karnymi ukarano za nieprzestrzeganie przepisów handlu 3250 osób na łączną sumę ponad 3 miliony zł. Za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu drogowym ukarano grzywnami 2.661 osób na łączną kwotę ponad 3 miliony zł.

Ponadto w roku ubiegłym M. O. Dolnego Śląska przeprowadziła ponad 3 tys. obław na różnego rodzaju elementy przestępcze. Zlikwidowano 83 bandy rabunkowe. W walce o zabezpieczenie porządku i ładu, padało w ciągu roku od skrytobójczej kuli w czasie pełnienia służby 106 milicjantów.

Warszawa. Banda NSZ-owska napadła na dom wypoczynkowy dla najbiedniejszych dzieci w Kościeliskach koło Zakopanego i zrabowała 41 sztuk kocy i wiele produktów żywnościowych, pozostawiając kwit z podpisem „Błyskawica".

Polska lekarka ekspertem

w procesie potworów z Ravensbrueck

Kraków (tel. wł.). Na wezwanie Międzysojuszniczego Trybunału Wojennego udała się do Norymbergi dr. medycyny, Zofia Maczka, w charakterze świadka w procesie przeciwko niemieckim lekarzom - zbrodniarzom, którzy dopuszczali się operacji doświadczalnych na więźniach obozów koncentracyjnych. Ofiarami zbrodniczych doświadczeń były m. in. Polki z transportu lubelskiego i warszawskiego w liczbie 74 osób. Znaczna ich część zmarła, inne zostały rozstrzelane, niektóre zaś przeżyły obóz dzięki pomocy współtowarzyszek niedoli i znajdują się obecnie pod opieką Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Dr. Zofia Maczka przebywała w Ravensbrueck przez cztery lata. Zatrudniona była w szpitalu obozowym. Z narażeniem życia zdołała zdobyć informacje o przebiegu operacyj, zapoznać się z ich skutkami, oraz niosła pomoc lekarską operowanym. Dokonała ona również zdjęć rentgenologicznych operowanych, wskutek czego posiadamy bezpośrednie i dokładne wiadomości o tych sprawach.

Na wniosek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Międzysojuszniczy Trybunał Wojenny w Norymberdze wezwał dr. Zofię Maczkę w charakterze świadka. Będzie ona mogła rzucić w twarz niemieckim profesorom i doktorom straszliwe oskarżenie, oparte na niezbitych dowodach.

Kraj przed wyborami

Manifestacyjne wiece w całej Polsce

Warszawa (PAP). Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Wyborczego w powiecie Sierpc odbyło się w okresie ostatnich dwóch tygodni 15 wielkich wieców, na których uczestniczyło powyżej 11 tys. osób.

Na wszystkich wiecach zgromadzeni spontanicznie wyrażali swą aprobatę dla wywodów mówców nawołujących do głosowania na listę Bloku Demokratycznego.

Lublin (PAP). W Lublinie odbyła się wojewódzka konferencja działaczy spółdzielczych oddziałów „Społem", Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i Banku „Społem", reprezentujących około 250 tys. spółdzielców Lubelszczyzny. Zebrani po wysłuchaniu referatu o sytuacji przedwyborczej dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Maruszczyka postanowili w pełni poprzeć w nadchodzących wyborach Blok Stronnictw Demokratycznych.

Lublin. (PAP) W Lublinie odbył się wiec przedwyborczy kolejarzy, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich jednostek służbowych okręgu lubelskiego PKP w liczbie ok. 3 tys.

Na wiecu zebrani podjęli następującą uchwałę: „W zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego weźmiemy gremialny udział w głosowaniu razem z naszymi rodzinami w Bloku Stronnictw Demokratycznych oddając głosy na listę Nr. 3."

Toruń (PAP). W Toruniu w Zarządzie Miejskim odbyło się wspólne zebranie przedwyborcze, na którym podjęto następującą uchwałę: Zebrani na wiecu pracownicy Zarządu Miejskiego uznają, że wieloletni okres walki o demokrację, okres ofiar poniesionych przez klasę robotniczą nakłada na nas obowiązek utrwalenia zdobyczy demokracji w nadchodzących wyborach. Wzywamy do manifestacyjnego głosowania wraz z rodzinami na listę Nr 3 Bloku Demokratycznego. Rezolucję powyższą przyjęto burzą oklasków.

Łódź. (PAP) Ożywienie przedwyborcze na terenie województwa łódzkiego przybiera z każdym dniem na sile.

W ostatnich dniach Obywatelski Komitet Wyborczy zorganizował szereg wieców i zgromadzeń przedwyborczych, obejmujących tysięczne rzesze ludności woj. łódzkiego.

Do licznie zebranej na wiecu inteligencji pracującej w Łęczycy, przemówił wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł. W wyniku wiecu postanowiono demonstracyjnie głosować na listę Bloku Demokratycznego Nr. 3.

Podobny przebieg miały wiece zorganizowane w Kutnie, gdzie udział wzięło ok. 300 osób; w Zgierzu, w Niemodlinie, Rogowie, Brzezinach, Siecznie, Moszczenicy i wielu innych miejscowościach.

Olsztyn. (PAP) W woj. Mazurskim odbyły się ostatnio wiece przedwyborcze w miejscowościach powiatowych oraz wiece po gminach i gromadach, zorganizowane przez Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Na wiecu w Szczytnie było obecnych ok. 3 tysiące osób. Dużą frekwencją cieszyły się również wiece w Kętrzynie, Giżycku i Węgorzewie. Wiec w Biskupcu zgromadził w sali kina Polonia około 400 osób. Na wszystkie wiece przybyli masowo chłopi z oddalonych wsi, którzy manifestowali swe zdecydowane poparcie Bloku Demokratycznego.

Bydgoszcz (PAP). W sali OKZZ w Bydgoszczy odbył się manifestacyjny wiec przedwyborczy urządzony przez KW PPS.

Prądnik (PAP). W miejscowości Głogówek pow. prądnickiego odbył się wiec przedwyborczy zwołany przez Komitet Obywatelski. Do licznie zebranych przemówił kandydat na posła, wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka Bożek. Zebrani postanowili jednogłośnie oddać głosy na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Bielsko (PAP). 6 bm. w miejscowości Zarzecze pow. bielskiego odbył się wiec zorganizowany przez Blok Stronnictw Demokratycznych. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wypowiedzieli się za demonstracyjnym oddaniem głosów na listę Bloku Demokratycznego. Rezolucję w imieniu prezydium podpisali m. in. byli członkowie PSL-u. W tym samym dniu na terenie powiatu bielskiego odbyły się wiece przedwyborcze w miejscowościach: Ligota, Mazankowice, Stare Bielsko i w Wapiennicach.

Uchwała Zw. Dziennikarzy R. P.

O wolność aktu wyborczego

Warszawa. (PAP) Wydział Wyk. Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy RP. stwierdza: Interes narodu i Państwa Polskiego wymagają, by pierwsze wybory w odrodzonej Polsce odbyły się w atmosferze powagi i spokoju.

Wydział Wykonawczy stwierdza, że wolności i bezpieczeństwu aktu wyborczego na niektórych połaciach Rzeczypospolitej zagraża terrorystyczna działalność band. Szczególnym echem odbił się bestialski mord, dokonany na 8 robotnikach Chodakowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu i 2 żołnierzach W. P., wyciągniętych z autobusu pod Sokołowem. Cel tej akcji jest jeden: niedopuszczenie wszelkimi możliwymi środkami do normalizacji życia w naszym kraju.

Wydział Wykonawczy wyraża przekonanie, że całe zdrowo myślące i patriotyczne społeczeństwo polskie okaże najdalej idącą pomoc i współdziałanie wysiłkom Rządu, zmierzającym do likwidacji ognisk zbrodni i zapewnienia spokoju i wolności aktu wyborczego. Zbyt wiele krwi naród polski stracił w ciągu minionych lat, by tolerować jej dalszy przelew — bezmyślny i zbrodniczy.

Wydział Wykonawczy wita z uznaniem uchwałę Komisji Centralnej Zw. Zaw. i szeregu organizacji społecznych o utworzeniu Funduszu Pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego i wzywa całe dziennikarstwo polskie do zbiórki na rzecz rodzin i sierot po poległych.

Uchwała NKW

PSL weźmie udział w wyborach

Warszawa (PAP). W dniu 8 bm. obradował w Warszawie NKW PSL. Powzięta została uchwała, postanawiająca wziąć udział w wyborach w tych okręgach, gdzie listy kandydatów PSL zostały przyjęte.

W okręgach, gdzie lista PSL jest unieważniona, NKW PSL wzywa swoich wyborców do niebrania udziału w wyborach. Uchwała potępia również akty terroru podziemia na pracownikach wyborczych.

Elliot Roosevelt

Kulisy wielkich konferencyj

(Dokończenie ze strony 1-szej)

wanie górskich barier, nazywanych przez niego „miękkim podbrzuszem Europy", który próbował przesunąć ciężar ofensywy po myśli brytyjskich interesów przeciw Związkowi Radzieckiemu, co było niebezpieczeństwem dla prędkiego zwycięstwa.

W Fulton wypuścił Churchill próbny balon, sugerujący rozpoczęcie działań przeciwko sojusznikowi radzieckiemu z czasu ponurych lat wojny.

Myślę również o roli niektórych karierowiczów z departamentu stanu, którym ojciec mój nigdy nie dowierzał, o reakcjonistach w obydwu partiach Kongresu, ludziach, którzy ograniczyli amerykańską politykę zagraniczną do rozmiarów bomby atomowej, o oficerach gotowych do zmiany cywilizacji w rumowisko.

Sierpień 1941: Konferencja Karty Atlantyckiej

Przed opisaniem Konferencji Karty Atlantyckiej chciałbym na pomknąć o kwestii sprawozdawców, których ojciec mój nie dopuścił do sali obrad. Uczynił tak na podstawie umowy z Churchillem, iż w prasie nie ukaże się żadna wzmianka o negocjacjach. Churchill jednak przybył ze sztabem prasowym, nieudolnie zamaskowanym i nazwanym delegacją Ministerstwa Informacji. Był to pierwszy lecz nie ostatni bynajmniej wypadek, w którym Churchill zrobił niespodziankę Rooseveltowi.

W lecie roku 1941 otrzymałem polecenie opuszczenia mojej eskadry, zabrania na pokład samolotu generała, dowodzącego siłami amerykańskimi w Nowej Funlandii i przybycia do portu w Argentia.

Zatoka w Argentia była pełna okrętów wojennych. Spojrzeliśmy sobie z pilotem w oczy. Czyż byśmy trafili na chwilę wielkich manewrów floty atlantyckiej?

Niedługo czekałem na wyjaśnienie tej zagadki. Po wylądowaniu hydrolotnik przewiózł nas na pokład krążownika amerykańskiego „Augusta", gdzie ku memu zdziwieniu spotkałem generała Watsona, doradcę wojskowego mego ojca. W kilka minut później spotkałem się z ojcem. Na moje pytające spojrzenie roześmiał się z zadowoleniem.

„Dzienniki sądzą, iż łowię ryby w jakiejś zatoce. Udało mi się wywieść prasę w pole. Spotkałem się tu z Churchillem, który przyjedzie na pokładzie „Księcia Walii" z Harrym Hopkinsem".

Zapytałem się o cel spotkania. Opowiedział mi o konieczności podtrzymania ducha w Wielkiej Brytanii w czasie panoszenia się hitlerowców w Europie.

„Mało jest Amerykanów — mówił — którzy by nie uznawali konieczności dostarczenia Brytanii przynajmniej moralnej pomocy, jeżeli już nie spotkania się twarzą w twarz z armatami i bombami. W. Brytania byłaby bardzo zaniepokojona, gdyby wiedziała, jaka ilość naszej produkcji dostarczamy Rosji. Wiem, co sądzi Churchill o rosyjskiej wytrwałości wojennej".

Tu ojciec uczynił palcem znak zera i dodał: „Ale ja mam więcej wiary. Harry Hopkins przekonał mnie".

Churchill przybędzie tu jutro — ciągnął dalej ojciec — gdyż wie, iż bez Ameryki Anglia nie będzie mogła prowadzić dalej wojny. Nie będzie chciał jednak tego pokazać. Churchillowi chodzi głównie o to, kiedy Ameryka przystąpi do wojny. Wielka Brytania postawiła wszystko na jedną kartę. Nie wszyscy wiedzą, iż bankierzy brytyjscy i bankierzy niemieccy zgrupowali w swych rękach główne nici handlu światowego na dłuższy okres czasu, pomimo że Niemcy przegrali ostatnią wojnę. Trzeba mieć na uwadze, w jaki sposób odbije się to wszystko na handlu amerykańskim.

Tu zerknął na mnie i po chwili ciągnął dalej:

— Od samego początku daliśmy W. Brytanii do zrozumienia, iż nie zamierzamy grać roli dobroczyńcy, który w krytycznym momencie udziela pomocy, by być potem na zawsze zapomnianym. Przemawiałem, jako prezydent Ameryki, gdy wyraziłem myśl, iż nie będziemy pomagali Anglii, jeżeli ona zechce potem kontynuować swą szorstką politykę w stosunku do ludów kolonialnych".

Następnego ranka zobaczyliśmy „Księcia Walii", jak zarzucał kotwicę w porcie. W parę godzin później Churchill wszedł na pokład. Było to pierwsze ich spotkanie od roku 1919, mimo to mówili sobie po imieniu: Franklin i Winston.

Zauważyłem razem z mym towarzyszem, gen. Arnoldem, szereg urzędników ministerstwa informacji z notesami i aparatami fotograficznymi. Gen. Arnold szepnął, iż dobrze było by, gdybyśmy mieli na pokładzie własnych fotografów. Posłałem po nich.

Po lunchu przyłączyłem się do ojca i Churchilla w kabinie kapitana. Siedzieli naprzeciwko siebie.

„Słyszałem — mówił Churchill — iż sympatie narodu amerykańskiego są po naszej stronie. Debata w sprawie Lend-Lease..."

„Jeżeli chcesz przekonać się o opinii Amerykanów — odparł Roosevelt — przeczytaj codzienne sprawozdania z przemówień na Kongresie".

Churchill prowadził rozmowę w tym przekonaniu, iż Ameryka bez dalszej zwłoki wypowie wojnę Hitlerowi, natomiast ojciec mój myślał o opinii publicznej, wymaganiach polityki amerykańskiej i innych drażliwych sprawach.

Po wypróżnieniu swej szklanki Churchill podniósł się i wrócił na pokład „Księcia Walii". Po południu, tego samego dnia, szefowie sztabów rozpatrywali zagadnienia materiału, ludzi i pieniędzy — trzech koniecznych czynników w nowoczesnej wojnie.

W sobotę wieczorem ojciec wystąpił podczas obiadu w niezwykłej dla siebie roli milczącego obserwatora. Mówił za to Churchill. Przemówienia jego były przemyślane i dojrzałe do tego stopnia, iż wydawało się, że można ująć poszczególne okresy i wycisnąć z nich bogatą treść. W ciągu całego wieczoru uwaga nasza była skupiona na Winstonie Churchillu. Ojciec mój od czasu do czasu tylko rzucał jakieś pytanie.

Churchill, rozparty w fotelu, gestykulował wymownie, obracając w ustach cygaro. Oczy jego błyszczały. Musieliśmy przyznać, iż byliśmy zupełnie pod jego wpływem nawet, gdy wypowiadał zdania, z którymi nie zgadzaliśmy się w zupełności.

Opowiadał o przebiegu działań, o przegranych bitwach, o tym, że „Wielka Brytania zawsze wygrywała wojny" i jak blisko była już klęski.

„To jest wasza jedyna okazja do wypowiedzenia wojny" — mówił z przekonaniem.

— A Rosjanie? — wtrącił ojciec.

— Rosjanie? Ci są bez wątpienia o wiele silniejsi, aniżeli to przypuszczamy, lecz nikt nie może przewidzieć, na jak długo...

Widać było, że Churchill ma małą nadzieję, by ZSRR mógł powstrzymać najazd niemiecki.

Tej sierpniowej nocy Churchill grał o wielką stawkę. Dążył do przekonania nas, iż lwią część pożyczki Lend - Lease powinien otrzymać lew brytyjski, zaś pomoc dla Sowietów może być odłożona lub ewentualnie zakończona. Wszystko to prowadziło do jednej konkluzji, że „Amerykanie muszą przejść na naszą stronę, jeżeli chcą zakończyć wojnę".

Ojciec słuchał, trąc od czasu do czasu oczy i bawiąc się binoklami. Ze strony Amerykanów, siedzących w niebieskiej od dymu kabinie, nie padło ani jedno słowo. Konferencja przypominała rundę walki pomiędzy przyjaciółmi. Nie doszło do żadnej decyzji, lecz wszyscy życzyli obu przeciwnikom zwycięstwa.

Amerykanie — za pomocą dla ZSRR

W niedzielę przed południem zgromadziliśmy się na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego, przybranego odświętnie flagami: amerykańską i brytyjską. Odśpiewaliśmy wspólnie hymny i odmówiliśmy modlitwy, lecz posiedzenie popołudniowe nie stało już pod znakiem podobnie idealnej jedności. Brytyjczycy usiłowali nas coraz mocniej przekonać o konieczności zwiększenia dostaw do Wielkiej Brytanii a zmniejszenia ich dla Związku Radzieckiego, natomiast amerykańscy generałowie upierali się przy udzielaniu Sowietom wszystkich tych środków pomocy, które pozostawały nam do dyspozycji. Nasze rozumowanie było logiczne: armie niemieckie znajdowały się w głębi Rosji i dlatego więcej czołgów, samolotów i dział w rękach Rosjan oznaczało więcej zabitych Niemców.

Jeżeli chodzi o mnie, byłem ciekaw, czy Imperium Brytyjskie chce, by Niemcy i Rosjanie wyniszczyli się wzajemnie, podczas, gdy Wielka Brytania wzrastałaby w siłę.

Tymczasem Roosevelt konferował z Sumer Wellesem. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że chodzi o wypracowanie Karty Atlantyckiej.

Po powrocie na pokład „Augusty" Churchill — użyję sportowego wyrażenia — znajdował się w dobrej formie. Cygara zamieniały się szybko w kupki popiołu, „brandy" zaś znikała stale. — Umysł jego zdawał się pracować jaśniej, język obrotniej.

Łatwo zrozumieć, ile emocji dostarczył nam pojedynek tych dwóch mężów, z których każdy przyzwyczajony był do posłuchu i którzy obecnie przygotowywali się do ostatecznej rozgrywki.

Ostra różnica zdań powstała na temat Imperium.

Ojciec mój rozpoczął starcie:

„Po wojnie — rzekł — jednym z warunków trwałego pokoju będzie możliwie największa wolność handlu"?

Churchill schylił głowę i obserwował prezydenta spod brwi.

„Chodzi o to — ciągnął ojciec — by nie stwarzać sztucznych barier i ograniczyć się do zawierania minimum układów ekonomicznych, by otworzyć możliwości ekspansji i rynki dla zdrowej konkurencji."

Premier brytyjski poruszył się w fotelu.

„Układy handlowe Imperium są..." — zaczął.

„Wiem — przerwał ojciec — Te układy handlowe spowodowały właśnie, iż ludy Indyj i Afryki, Bliskiego i Dalekiego Wschodu są obecnie tak zacofane. Rozwój krajów kolonialnych nie może być osiągnięty metodami osiemnastego wieku, które polegają na eksploatowaniu bogactw kolonialnych bez dostarczania w zamian za to odpowiedniego wyrównania. Metody wieku dwudziestego natomiast opierają się na stworzeniu przemysłu w koloniach, podwyższeniu stopy życiowej ludności tubylczej i opiece społecznej, jednym słowem, na przekonaniu tubylców, że otrzymają oni za surowce pełną równowartość.

Powyciągaliśmy wszyscy szyję, czekając z napięciem, co będzie dalej. Churchill wyglądał jak przed atakiem apopleksji.

„Czy masz na myśli Indie"? — mruknął.

„Tak. Nie wierzę, byśmy mogli prowadzić wojnę przeciwko niewolnictwu faszystowskiemu, nie uwalniając jednocześnie wszystkich ludów świata spod jarzma zacofanej polityki kolonialnej".

„Nie można wystawiać na sztych naszych układów ekonomicznych. Są one fundamentem brytyjskiej wielkości".

„Pokój nie może istnieć wraz z despotyzmem. Struktura pokoju wymaga równości wszystkich ludzi, a co za tym idzie, maksimum swobody w handlowym współzawodnictwie. Nikt nie zaprzeczy, iż dążenie Niemiec do zajęcia dominującego stanowiska w handlu europejskim stanowiło jeden z głównych powodów wojny".

Był to argument, nad którym ci dwaj ludzie nie mogli dalej dyskutować. W ciągu dalszej rozmowy nie poruszono zagadnienia Indyj i Burmy, co wprawiłoby Churchilla ponownie w wielkie zakłopotanie. To miano rozpatrywać na następnych konferencjach.

Pierwsze spotkanie Roosevelta z Churchillem.

Płaszcz prestiżu spada z ramion brytyjskich

Konferencja zakończyła się o drugiej w nocy. Odprowadziłem ojca do kabiny. Powiedział z uśmiechem, że z Churchillem mógłby pracować nawet gdyby poruszył zagadnienie Indyj.

„Myślę — rzekł — że będziemy mówić także o Birmie, Indochinach, Indonezji, o wszystkich koloniach afrykańskich, o Egipcie i Palestynie. Trzeba pamiętać, że Winston ma jedno jedyne posłannictwo w życiu: chce zobaczyć, że Wielka Brytania wychodzi cało z wojny. Dzisiaj nadaje się on pierwszorzędne na swe stanowisko. Ale po wojnie?"

Następnego dnia Churchill rozmawiał z ojcem przez dwie godziny na temat Karty Atlantyckiej. Wieczorem zgromadziliśmy się znowu wszyscy na obiedzie. W trakcie rozmowy stopniowo, nieznacznie płaszcz prestiżu przesuwał się z ramion brytyjskich na amerykańskie.

W końcu Churchill powstał, przeszedł się kilka razy po kabinie, potem zatrzymał się przed ojcem, podsunął mu palec pod nos i rzekł podniesionym głosem:

„Panie Prezydencie! Pańskie zapatrywania co do struktury pokoju naruszają Imperium Brytyjskie, mimo to jednak — tu potrząsnął palcem — mimo to jednak wiemy, że stanowicie naszą jedyną nadzieję. I wy wiecie o tym, że bez Ameryki nie będziemy mogli wytrzymać".

W ten sposób Churchill przyznał, iż wygranie pokoju byłoby możliwe jedynie na podstawie przepisów dostarczonych przez Stany Zjednoczone. Przyznał, iż nierealną byłaby brytyjska polityka kolonialna, nierealnym byłoby dążenie do opanowania handlu światowego, jak również próba poróżnienia Związku Radzieckiego ze Stanami.

To wszystko byłoby, gdyby ojciec żył.

Roosevelt i Welles dumni ze swego dzieła

Potem uzgodniono ostatnie punkty konferencji. Wiem, że Summer Welles i ojciec byli dumni z dokonanego dzieła.

Miano ogłosić przez prezydenta i premiera w imieniu Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa, że:

1. Kraje powyższe nie dążą do zwiększenia swego stanu posiadania, zarówno terytorialnego, jak i innego;

2. Nie zamierzają przeprowadzać żadnych zmian terytorialnych bez swobodnie wyrażonej zgody zainteresowanych narodów.

3. Uznają prawa wszystkich ludów do wyboru takiego rządu, jaki im odpowiada.

4. Będą się starały udostępnić wszystkim surowce i handel światowy.

5. Pragną jak najściślejszej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami na polu ekonomicznym dla polepszenia warunków pracy i stanu ekonomicznego i opieki socjalnej.

6. Wierzą w osiągnięcie pokoju, w którym ludzie we wszystkich krajach mogliby żyć wolni od nędzy i strachu.

7. Pokój taki powinien umożliwić wszystkim ludziom poruszanie się bez przeszkód po całej ziemi.

9. Wierzą, iż wszystkie narody świata zobowiążą się do niestosowania siły. Pokój nie może być utrzymany, gdy narody kontynuować będą zbrojenia i grozić agresją. Do chwili utworzenia szerokiego i stałego systemu powszechnego bezpieczeństwa rozbrojenie takich krajów jest rzeczą konieczną. Należy udzielić wszelkiej pomocy w celu zmniejszenia druzgocącego ciężaru zbrojeń.

Powyższe wytyczne mają dla mnie specjalny, gorzki posmak historyczny, zwłaszcza w świetle późniejszego ich niedotrzymywania.

Przy punkcie trzecim myślę o ludach Jawy i Indonezji, koło czwartego przechodzę mimo, gdyż jest niezgłębiony. Punkt piąty jest słabym echem naszych dawnych nadziei, szósty czeka jeszcze dnia jutrzejszego, siódmy jest dzisiaj spełniony, ostatni zaś posiada specjalną wymowę w chwili obecnej. Należy go wbić w pamięć takich ludzi, jak gen. Groves, którego dążenie do powiększenia zapasu bomb atomowych zastępuje coraz szerzej dojrzałą i jasno wytyczoną amerykańską politykę zagraniczną.

Czas ważnym czynnikiem w rozgrywce

We wtorek po południu „Książę Walii" odpłynął", by wziąć znowu udział w bitwach. Stałem u boku ojca, obserwując odjazd statku. Wkrótce potem odjechałem wraz z lordem Beaverbrookiem, analizując po drodze wydarzenia tych ostatnich kilku dni. Przeznaczenie Stanów Zjednoczonych leżało w silnych rękach ludzi, którzy walczyli o utrzymanie naszego kraju w pokoju. Ważnym czynnikiem w rozgrywce, którą odbył prezydent ze swymi szefami sztabów w porcie Argentia, był czas. Czas pędził z szybkością trudną do utrzymania przez nasze tempo produkcji.

W Ameryce panowało wtedy ogólne zadowolenie, dzięki nastawieniu wielkiego odłamu prasy — pism Hearsta, waszyngtońskiego „Timesa", „Heralda", chicagowskiej „Tribune" i dzienników Scripps-Howarda. Śpiewano słodko o bierności, obojętności i spokoju.

A tempo naszych czasów jest tego rodzaju, że opinie ogółu opierają się nie na historii, lecz — na nagłówkach gazet — gazet często nieodpowiedzialnych w przeszłości i dlatego nie budzących ufności w groźnym okresie, stojącym przed nami.

*

Ciąg dalszy wspomnień Elliota Roosevelta w numerze jutrzejszym.

Ostatnie dni sprzedaży losów I-szej klasy 49 Loterii
W każdej klasie MILION
Kolektura Sztybel i Rat
Katowice, ulica Dworcowa nr 7
W niedzielę 12-go bm. kolektura czynna. 134

Życie kulturalne w kraju

Od wiosny ubiegłego roku Warmińskie Towarzystwo Naukowe pod przewodnictwem prof. dr Tadeusza Hilarowicza przystąpiło do prac przygotowawczych nad monografią biskupstwa warmińskiego. Drugim poważnym wydawnictwem, nad którym patronat objął prof. dr Franciszek Bujak, będzie monografia wsi na Warmii i Mazurach.

*

Na walnym zebraniu członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej wybrano zarząd Krakowskiego Oddziału Towarzystwa. Prezesem został wybrany prof. dr W. Goetel, wiceprezesami: prof. dr K. Piwarski i konsul Fr. Veselý, sekretarzem został dr St. Mazurkiewicz.

*

W ub. tygodniu otwarty został w Rzeszowie nowy kinoteatr „Metalowiec".

*

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich rozwinął w ciągu 1946 r. ożywioną działalność.

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich opracowuje projekt osobnej pragmatyki służbowej bibliotecznej i archiwalnej, współpracuje z zainteresowanymi instytucjami przy organizacji bibliotek szkolnych i powszechnych, przygotowuje sprawozdania o losach bibliotek polskich wczasie wojny, troszczy się o przyśpieszenie rewindykacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych.

Biblioteka uniwersytecka w Warszawie powoli odzyskuje swój przedwojenny stan i poziom. Po zrewindykowaniu dzieł zagranicznych posiada dziś o 4 tys. pozycji więcej jak przed wojną. Jednak jakościowo dzieła ten nie dorównują zbiorom przedwojennym. Największe i bezpowrotne straty poniosła biblioteka przez spalenie się cennych rękopisów, map, nut oraz 23 zbiorów Gabinetu Rycin z czasów Stanisława Augusta, które mieściły się w Pałacu Krasińskich.

Pomimo usilnych starań nie udało się odzyskać z Niemiec wszystkich zrabowanych dzieł. Z Gorbitsch pod Frankfurtem odzyskano tylko dwa wagony książek i rękopisów z wywiezionych tam 6 wagonów. Część znaleziono w Adelinie na Dolnym Śląsku, część w Jeleniej Górze. Obecnie przedstawicielstwo Polski w Berlinie czyni starania o odzyskanie zbiorów biblioteki uniwersyteckiej, znajdujący się w Austrii oraz w angielskiej strefie okupacyjnej.

Poza tym biblioteka otrzymała szereg darów, jak np. księgozbiór dra Marcelego Szaroty, ofiarowany bibliotece przez Ministerstwo Oświaty, wielką ilość niezwykle cennych dzieł — dar Zarządu Fabryki Papieru w Mirkowie pod Warszawą, gdzie Niemcy zgromadzili te książki na przemiał.

W roku 1946 zakupiono dzieł na sumę przeszło 3 mil. zł. W roku bieżącym przewiduje się zakupy na sumę ok. 2 mil. zł. Frekwencja miesięczna w bibliotece wynosi 16.400 czytających oraz 3.000 wypożyczających co prawie dorównuje cyfrom przedwojennym.

Rozstrzygnięcie konkursu na „Dom Słowa Polskiego"

Warszawa. (API) W dniu 7 bm. zebrał się Sąd konkursowy dla rozstrzygnięcia konkursu na kompleks gmachów wzorowej drukarni i gmachów biurowych „Czytelnika".

Jak wiadomo kompleks tych budynków ma stanąć w pasie zieleńca między ulicą Towarową i Miedzianą z jednej strony, a Srebrną i Prostą z drugiej, czyli na terenie okalającym obecny Plac Kazimierza Wielkiego.

Po szczegółowym rozpatrzeniu na kilku posiedzeniach wszystkich prac przedstawionych, Sąd konkursowy w składzie: Przewodniczący — Kierownik B. O. S.-u, inż. Roman Piotrowski. Sędzia-Referent — prof. inż. arch. Romuald Gutt; członkowie: Przew. Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy gen. inż. Marian Spychalski, Prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Jerzy Borejsza i Wiceprezes Zarządu Głównego „Czytelnika" Zofia Dembińska, jednogłośnie postanowił uznać za najlepszą pracę, zarówno pod względem architektonicznym jak i funkcjonalnym, pracę konkursową inżynierów arch.: Marczewskiego, Putowskiego i Skibniowskiego. Jako druga praca, ze względu na rozwiązanie funkcjonalne drukarni gazetowej została wyróżniona praca inżynierów architektów: Bogusławskiego i Łowińskiego.

Budowa Domu Słowa Polskiego w Warszawie rozpocznie się na wiosnę r. b.

Dalszy ciąg procesu Rzepeckiego i towarzyszy

Szpiegowska działalność WIN-u

Oskarżony Żuk zeznaje

Warszawa (PAP). W czwartym dniu procesu przeciwko członkom organizacji WiN-u przewodniczący przechodzi do sprawy przedstawionej oskarżonemu listy 215-tu osób zamordowanych w okręgu białostockim i zapytuje, czy zdaniem oskarżonego osoby te zamordowano za to, że były „szpiclami", czy dlatego, że podejrzewano je, iż należą do PPR, oskarżony przyznaje, że na liście byli niewątpliwie ludzie o pewnych programach politycznych. Nie wydaje się jednak, że chodziło o zlikwidowanie PPR jako partii.

Przew.: A czy nie uważał pan, że czynniki reakcyjne rozpoczęły specjalną walkę z PPR dlatego, ponieważ uznały, że z chwilą, kiedy uda im się zniszczyć te partie, to potrafią uporać się z innymi partiami demokratycznymi, w ten sposób jak uporano się z nimi w roku 1926 przy pomocy zamachu stanu.

Osk.: U mnie tego rodzaju skojarzenie nie powstało.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony przedstawia następnie strukturę organizacyjną delegatury pod względem terytorialnym. Państwo zostało podzielone na kilka obszarów: centralny — obejmujący województwa: Białostockie, Lubelskie, Warszawskie, Łódzkie i Kieleckie, południowy — obejmujący województwa: Rzeszowskie, Krakowskie i Śląskie i wreszcie zachodni — który był zarazem północnym, a obejmował Wielkopolskie, Pomorze i Ziemie Odzyskane. Na czele obszaru stał delegat, który organizował swój sztab. Oskarżony stwierdza, że podział administracyjny w okresie delegatury nie odpowiadał podziałowi kraju w okresie AK.

Zebrania komendantury obszarów odbywały się mniej więcej co miesiąc.

Na dalsze pytania wyjaśnia oskarżony, że ochrona jego osobista składała się z kilkunastu osób uzbrojonych w broń ręczną i maszynową. Z chwilą, gdy zaczęto rozwiązywać delegaturę, ochrona zmniejszyła się do 5—6 osób. Na czele ochrony stał kpt. Ciborski. Oskarżony miał do dyspozycji 2 samochody osobowe i 1 ciężarowy.

Rzepecki na dalsze pytania twierdzi, że nie miał przy sobie komórki kontrwywiadowczej, opierał się tylko na informacjach, które otrzymał z obszaru.

W sprawie propagandy wyjaśnia Rzepecki, że gdy wrócił z niewoli, zastał swego dawnego referenta — jako kierownika propagandy przy organizacji drukarni w Krakowie. Później zaczęto też organizować drukarnię w Warszawie, czy pod Warszawą. Rzepecki, jak twierdzi, nie wydawał centralnie żadnego pisma, wydawał natomiast „Myśl Niezależną" płk. Radosław. Raz lub dwa razy na miesiąc ukazywały się ulotki, redagował bądź sam oskarżony, bądź kierownik jego propagandy Moczarski.

Na polecenie przewodniczącego, aby scharakteryzował w kilku słowach funkcje pozostałych oskarżonych, Rzepecki stwierdza co następuje: ppłk. Jachimek był w AK szefem wywiadu, następnie używany był w akcji Z., a w sierpniu został szefem sztabu u oskarżonego. Oskarżonego Żuka poznał jak twierdzi dopiero w więzieniu. Pułkownik Szczurek pseudo „Sławbor" był delegatem obszaru zachodniego. Płk. Leski był szefem sztabu. Kapitan Rybicki był podwładnym Radosława i objął po nim delegaturę centralną. Kolejny oskarżony kpt. Gołębiowski nie był oskarżonemu dawniej znany osobiście, słyszał o nim jako o inspektorze i zapoznał się z nim w więzieniu. Płk. Sanojca był delegatem obszaru południowego. Malessa, była kierowniczką komórki przerzutowej.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony oświadcza, że nie zetknął się ze ściśle tajnym dokumentem WIN-u pt. „Uwagi do schematu". Przewodniczący zapoznaje oskarżonego z treścią dokumentu, twierdzącego, że w żadnym wypadku oswobodzona Polska nie będzie mogła być demokratyczną.

Autorowi artykułu chodzi o to, aby dyktatura była rdzennie polska, światła i posiadała odwagę cywilną.

Nowy świadek

Oskarżony oświadcza, że gdyby zetknął się z tym dokumentem, powiedziałby, że napisał go wariat. Nie dopuszcza myśli, by autorem jego był ktoś z rzędu jego znajomych konspiracyjnych. Na pytanie prokuratora osk. Gołębiowski wyjaśnia, że autorem dokumentu by. Ostoja, kierownik okręgu lubartowskiego.

Obrońca Rzepeckiego adw. Maślanko składa wniosek o powołanie na świadka płk. Radosława. Wniosek ten uzasadnia on faktem, iż rozmowy, które toczyły się między osk. Rzepeckim a szefami okręgów lubelskiego i białostockiego toczyły się w obecności płk. Radosława. Ma on również ustalić okoliczności, iż Rzepecki podpisywał wnioski, dotyczące awansów z racji walk z okupantem — dopiero w czerwcu i lipcu 1945 r. Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi merytorycznie, ale prosi aby sąd zadecydował w tej sprawie po przeprowadzeniu dalszych dowodów. Sąd po krótkiej naradzie postanawia powziąć decyzję co do przesłuchania płk. Radosława po wyjaśnieniach oskarżonych i przesłuchaniu świadków. Następnie Rzepeckiemu zadają pytania obrońcy dalszych oskarżonych.

Na pytanie adw. Grabowskiego, nawiązujące do oceny kontrwywiadu przez oskarżonego, Rzepecki stwierdza, że istniały odcinki pracy kontrwywiadu pozbawione wad. Była specjalna komórka zajmująca się pracą w więzieniach, która dokonała skutecznych uprowadzeń z więzień. Słynna w Warszawie akcja likwidacji gestapo w barze „Za Zasłoną" na ulicy Mazowieckiej była również dziełem kontrwywiadu. Adwokat Grakowska, nawiązując do zeznań oskarżonego, dotyczących wydanego przez sfery prawicowe dokumentu „Żydzi w Z. W. Z." zapytuje, czy na liście znajdowało się również nazwisko Leskiego. Oskarżony potwierdza ten fakt, i oświadcza, iż do nazwiska Leskiego dodano również nazwisko, którego używał jego ojciec — Natanson.

Na pytanie adw. Pintarowej odpowiada oskarżony, że korzystał dwa razy z radiostacji obszaru zachodniego.

Zeznaje oskarżony Henryk Żuk. Przyznaje się on do winy, oświadczając jednak, że pragnie sprostować naświetlenie swoich czynów. Żuk mówi, że pragnie naświetlić powody trwania w konspiracji w przeciągu dwóch lat poprzez delegaturę rządu i WIN. Oskarżony w chwili wybuchu wojny miał lat 23 i jak twierdzi jako oficer wychowany był w duchu lojalności i poszanowania dla przełożonych. Nie interesował się żywiej zagadnieniami politycznymi. Mówi, iż pracę konspiracyjną rozpoczął w roku 1939. Był aresztowany, dostał się na robotę do Niemiec, a po ucieczce z Niemiec dostał się do komendy głównej Z. W. Z. później AK.

Żuk mówi, iż był żołnierzem wywiadu, a 80 proc. jego kolegów zginęło. Wywiad ten dał informacje o Niemczech, które pozwoliły aliantom osiągnąć szybkie zwycięstwo. Informacje te komenda główna AK przekazywała nie tylko do Londynu, jak twierdzi osk., ale także dowództwu Armii Czerwonej, a były też jakoby wypadki w ekspozyturze Brześć przekazywania informacji radzieckim oddziałom partyzanckim. Potwierdzić to mogą — wedle słów Żuka — inni oskarżeni.

Oświadcza, dalej, że rozdźwięki w dowództwie na tle kompleksu antyradzieckiego odbijały się na AK. Wiedziano i sugestionowano się tym, że została odnowiona teoria dwóch wrogów. Oskarżony mówi, że w wyniku rozczarowania się w stosunku do Londynu, zaczął myśleć samodzielnie, jednak oświadczenie to nie znajduje pokrycia w jego dalszych zeznaniach. Z zeznań tych wynika mianowicie, że dnia 8 lipca 1944 roku z rozkazu kpt. Boguckiego wyjechał na wschód z zadaniem przejścia przez front niemiecko-sowiecki i zorganizowania na tyłach wojsk sowieckich sieci wywiadu. Kpt. Bogucki oświadczył wówczas oskarżonemu, że pomiędzy Aglosasami a Związkiem Radzieckiem istnieje stan ostrego naprężenia, że należy się liczyć z wojną i że „my w tej wojnie staniemy po stronie Anglosasów". Bogucki informował również oskarżonego, że należy łączyć się z możliwością aresztowania AKowców przez władze radzieckie po wkroczeniu. Oskarżony zeznaje dalej, że Armia Czerwona po wkroczeniu z końcem lipca na teren, gdzie się znajdował, ustosunkowała się przychylnie do ludności. Dowództwo terenowe AK i przedstawiciele delegatury rządu nawiązali kontakty z władzami radzieckimi.

Wobec tego oskarżony zamierzał nie wykonać rozkazu kpt. Bogucki i przystąpił do częściowej likwidacji, podlegającej mu bezpośrednio ekspozytury Brześć. Zamierzał sam pójść na front, ale nie zrobił tego, ponieważ 13 sierpnia rozpoczęły się aresztowania.

Żuk rozpoczął organizację sieci informac. „ekipy wschód" tworząc placówki w Lublinie i Białymstoku, twierdzi jednak, że meldunków nie wysyłał, bo Warszawa była odcięta. Na jego polecenie płk. Jachimka w kwietniu 1945 zorganizował ekspozyturę pod nazwą „Pralnia 2". W tymże okresie otrzymał rozkaz zorganizowania komórki „Z", mającej za zadanie pracę informacyjną na terenie wojska.

Szpiegostwo w wojsku

Gdy w końcu lipca 1945 r. oskarżony otrzymał od Jachimka rozkaz rozwiązania „Pralni 2" i prowadzenia akcji „Z", rozwiązał swój stosunek służbowy z delegaturą sił zbrojnych w dniu 1-go sierpnia 1945 roku, ponieważ jednak uważał, że pozostaje nadal w „podziemnym wojsku polskim" postanowił wyjechać za granicę. W sierpniu 1945 r. wraz ze swym zastępcą por. Barbarą Sadowską opuścił Polskę. Twierdzi, że dla niego wówczas emigracja była jednolitą organizacją. **Nie wiedział różnicy między ośrodkiem angielskim, czy korpusem gen. Maczka w Holandii, między gen. Pełczyńskim, a gen. Tatarem, czy gen. Andersem — dla niego była to jednolita organizacja wojskowa podlegająca jednemu dowódcy.**

Żuk zeznaje dalej, że przybył do II korpusu we Włoszech, gdzie poznał płk. Kijaka i został przez niego przedstawiony gen. Andersowi. Zorientował się wówczas — jak twierdzi — że **tamtejsi ludzie mają niezrozumiałe czasem wyobrażenia, o sprawach krajowych i że na tych fałszywych wyobrażeniach opierali swoje decyzje.** Uważał więc, że polecenie płk. Kijaka, rozpoczęcia pracy informacyjnej na nowo na terenie kraju ma na celu, aby ludzie zorientowani w sytuacji krajowej poinformowali emigrację o rzeczywistości polskiej, o jej złych i dobrych stronach.

Oskarżony oświadczył w tym miejscu, że nigdy jako Polak nie zgodziłby się na prowadzenie wywiadu dla obcych czynników, przyznaje jednak, że prace jego grupy znanej później pod nazwą **„Liceum" w świetle obecnej działalności gen. Andersa mogły być bezwzględnie wykorzystywane w interesie czynników obcych.**

Oskarżony wrócił do kraju w połowie października 1945 r. i w kilka tygodni później został aresztowany.

Walka podziemia — według obecnego przekonania oskarżonego — prowadzi do wyniszczenia biologicznego narodu, do zaślepienia i do wygrywania przez czynniki obce. „Nasze nadzieje i rachuby oparte na mitycznym Londynie są i były złudne" — twierdził oskarżony z żalem.

Prokurator: W jaki sposób oskarżony godził się z tym, że po wypędzeniu Niemców, organizował szpiegostwo na terenie Zw. Radzieckiego?

Oskarżony stara się to wyjaśnić tym, iż **znajdował się w atmosferze propagandy antyradzieckiej oraz tym, że zarysowały się „bardzo poważne możliwości" wybuchu wojny między Aliantami.** Nie przyznaje się do uprawiania szpiegostwa.

Wywiad w ZSRR

Na dalsze pytania prokuratora wyjaśnia oskarżony działalność ekspozytury wywiadowczej „Pralnia 1".

Ponieważ nie pamięta treści instrukcji, dotyczących wywiadu na terenie Związku Radzieckiego, prokurator przypomina mu jej treść. **Zbieranie informacje miały dotyczyć wszystkich dziedzin życia, a więc funkcjonowania aparatu państwowego, urządzeń użyteczności publicznej Armii Czerwonej, produkcji przemysłowej i rolnej, zaopatrzenia ludności w żywność, współżycia poszczególnych narodowości, nastrojów wśród ludności, działalności partii komunistycznej itd.**

Instrukcje wydane przez oskarżonego **dotyczyły Wojska Polskiego** i polecał zbadanie nastrojów, śledzenie działalności wywiadu wojskowego, notowanie dezercji, zabójstw, braków żywności czy ubrania itd. Szczególny nacisk położony był na zdobywanie tajnych rozkazów i instrukcji.

Instrukcja nr 4 polecała szczegółowe „rozpracowanie" M. O., U. B., partii politycznych oraz podanie rysopisów i adresów wszystkich poważniejszych działaczy.

Bojówka na Pradze

„Ponieważ oskarżony twierdzi, że nigdy żadnych wypadków likwidacji tych osób nie było, prokurator cytuje mu list wystosowany do Żarskiego, a dotyczący zorganizowania bojówki na terenie Warszawa-Prawa „zdolnej do wykonania wyroku, odbicia więźniów z aresztu lub konwoju, zdobycia wskazanych rzeczy". Prokurator przygważdża tłumaczenia oskarżonego twierdzeniem, że urzędników Bezpieczeństwa i M. O. od samego początku działalności oskarżonego likwidowano i mordowano.

Na dalsze pytania odpowiada oskarżony że na terenie Polski były cztery ekspozytury: „Pralnia nr 2" licząca 40 ludzi i obejmująca tereny od Wisły do Bugu, ekspozytura „Karo", „Polpress", obejmująca tereny Piotrkowskiego, Radomskiego i Poznańskiego, i czwarta „Casino".

Prokurator zadaje następnie pytania, dotyczące podróży oskarżonego do Andersa. Do Włoch wyjechał samochodem w towarzystwie por. Barbary Sadowskiej, dwóch oficerów Czerwonego Krzyża i kpt. Jaworskiego, redaktora pisma „Wiadomości Radiowe" wydawanego w Regensburgu. Do płk. Kijaka w oddziale drugim sztabu Andersa Żuk zgłosił się jak twierdzi sam. Płk. Kijak powiedział, że zamelduje Żuka generałowi Andersowi. Po przedstawieniu rozmawiał z Andersem kilka minut. W krótkich ogólnych zdaniach — mówi oskarżony — opowiedzieliśmy co się dzieje w kraju i na tym nasza wizyta się skończyła."

Po powrocie do kraju Żuk otrzymał pewne rzeczy, jak mówi, „natury informacyjnej" — aparat odbiorczy i 4000 dolarów.

Następne pytania prokuratora zmierzały do wykazania, iż **praca wywiadowcza prowadzona w kraju pozostawała w ścisłym związku z NSZ, Brygadą Świętokrzyską, II oddziałem Andersa jako ogniwami jednego toru wywiadowczego. Gen. Anders** — zeznał oskarżony — **przesyłał żywność brygadzie Świętokrzyskiej.**

Po przerwie zabrał głos obrońca oskarżonego Żuka, adw. Grabowska.

Adw. Grabowska w związku z twierdzeniem osk. Żuka, że wywiad AK przekazywał wiadomości także Armii Czerwonej, prosi o wyjaśnienie tej kwestii przez oskarżonego Rzepeckiego.

Rzepecki wyjaśnia, że pierwszą usługą, która w formie pośredniej mogła być oddana przez wywiad AK Armii Czerwonej, polegała na **rozszyfrowaniu koncentracji niemieckiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Oskarżony Rzepecki omówił jeszcze jedną usługę oddaną przez AK sprawie Aliantów. Otóż w jesieni 1941 roku **wywiad AK zdobył notatnik oficera artylerii niemieckiej, na podstawie którego stwierdził, że na terenie Ukrainy dnia 3 września były tytułem próby użyte jakieś nowe gazy w pociskach artyleryjskich. Były dokonywane transporty gazów w stanie płynnym. Gaz ten zlewano do zbiorników na tyłach wówczas nieco ustabilizowanego frontu.** Spodziewać się można było użycia gazów na wiosnę roku 1942. Rzepecki przypuszcza, że wynikiem pracy wywiadu była **wspólna groźba brytyjsko-amerykańska, że w razie użycia przez Niemców gazów będzie zastosowany wielokrotny odwet.**

Po kilku dalszych wyjaśnieniach oskarżonych, przewodniczący zarządził **przerwę w rozprawie do poniedziałku o godzinie 9 rano.**

Rezerwat bobrów

pod opieką państwową

Olsztyn. (PAP) Jedyny obecnie w Polsce rezerwat bobrów znajduje się w Kudybach nad rzeką Pasłęką, na terenie nadleśnictwa Żłobice. Rzeka Pasłęka, której źródła znajdują się w okolicach Olsztyna a ujście w zalewie Kurońskim jest piękną, kretą rzeką w znacznej swej części płynącą wśród lasów. Rezerwat znajduje się na jej brzegu w lasach żłobickich. Obecnie istnieją tam cztery żeremia bobrowe, to jest gniazda, mieszczące obecnie łącznie około 20 bobrów. Ślady wskazują, że stosunkowo niedawno było ich dużo więcej, lecz w czasie wojny zostały wyniszczone.

Ilość bobrów jest wystarczająca, by przy odpowiednim nadzorze rozprzestrzenić je na Mazurach, gdzie jest wiele miejscowości dogodnych dla tych zwierząt. W ciągu 10 lat powinny stać się bobry dostawcą cennego futra na użyj jak się to dzieje w Norwegii tek wewnętrznego rynku, tak lub w Związku Radzieckim, gdzie z kilku zaledwie okazów ocalałych w okolicy Woroneża, utworzono kolonie na Syberii i w Północnej Rosji Europejskiej.

Nasze mazurskie bobry nie są „autochtonami". Są to bobry kanadyjskie. Przed rokiem 1930 magnat niemiecki hrabia zu Dohna sprowadził kilka sztuk tych zwierząt z Ameryki i umieścił je w parku swego majątku w Rykartowie. Bobry uciekły i osiedliły się nad Pałeską, gdzie znalazły dobre warunki życia.

Jedynym brakiem tego terenu jest niedostateczna ilość osiki i łozy, które stanowią ich pożywienie. Ministerstwo Leśnictwa w ręku którego spoczywa opieka nad rezerwatem przeprowadza dosadzanie tych drzew na terenie stanowisk bobrowych.

Bobry znajdują się pod ochroną specjalną. Za zabicie bobra przewidziana jest kara więzienia do roku oraz grzywna pieniężna. Podobnie karany jest handel futerkami. Społeczeństwo winno docenić należycie znaczenie ochrony bobrów i dopomóc rządowi w tej pożytecznej akcji.

Zgromadzenia przedwyborcze spółdzielców

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Śląski łącznie z delegaturą Zarządu „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. oraz sekretariatem okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Katowicach, zwołuje na sobotę dnia 11 stycznia 1947 r.

Zgromadzenia przedwyborcze

w Katowicach i Będzinie

W Katowicach zgromadzenie odbędzie się w sali Filharmonii przy ul. Sokolskiej 2, o godz. 13-tej. Na zgromadzenie to winni przybyć pracownicy Wojewódzkich Oddziałów Gospodarczych i Finansowych Central Spółdzielczych oraz pracownicy wszystkich typów spółdzielni, działających na terenie powiatu katowickiego, bytomskiego, gliwickiego oraz miast Katowic, Chorzowa ,Bytomia, Gliwic i Zabrza.

W Będzinie zgromadzenie odbędzie się w sali „Domu Katolickiego" przy ul. Sobieskiego 4, o godz. 16.30. Na zgromadzenie to winni przybyć pracownicy wszystkich typów spółdzielni, działających na terenie powiatu będzińskiego łącznie z miastami: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górniczai t. p.

Zarządy spółdzielni dopilnują licznego udziału członków spółdzielni w tych zgromadzeniach.

W zgromadzeniach tych wezmą udział przedstawiciele Central Spółdzielczych, Stronnictwa Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych.

Po przemówieniach jest przewidziana część artystyczna.

Kronika lokalna

REPERTUAR TEATRU ZIEMI OPOLSKIEJ

W sobotę, 11 bm. w OPOLU — Koncert Związku Radzieckiego.

Jelenia Góra. Po kilkutygodniowym oczekiwaniu na przydziałowe papierosy za listopad i grudzień ub. r. Jelenia Góra i okolice otrzymały wreszcie przydział papierosów, ale tylko **„Wolność"**. Natomiast **„Bałtyków" nie przydzielono wcale.**

Swego czasu Państwowy Monopol Tytoniowy uspakajał opinię publiczną, że papierosów nie zabraknie i zapowiadał, że od stycznia r. b. ukażą się na rynku nowe gatunki papierosów, które będzie można nabywać bez kartek.

Tymczasem przydziałowe „Bałtyki" znikły w sprzedaży kartkowej, natomiast są tylko na wolnym rynku po odpowiedniej cenie. Należało by tą sprawę **wyjaśnić i stwierdzić, kto w tym wypadku ponosi winę.** (sl)

Jelenia Góra (PAP) Kupcy i rzemieślnicy jeleniogórscy na zebraniu przedwyborczym uchwalili, że w dniu 19 b. m. manifestacyjnie głosować będą na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zgorzelec. Trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na posterunek M. O. w gminie Podlasie, w pow. Zgorzelec. W wyniku napadu został ranny jeden z milicjantów.

Dzięki natychmiastowej akcji MO. i UB. bandyci zostali ujęci. (st)

Skierujmy oczy na Zachód

Bądźmy czujni na odwiecznie polskich ziemiach

Mimo metodycznego, od kilkuset lat trwającego niszczenia polskości na Dolnym Śląsku, na tej prastarej ziemi polskiej, zachowało się i istnieje wiele pomników, stwierdzających, że tereny te prawdziwie niemieckimi nie były.

Najlepiej świadczą o tym stare budowle, historyczne zamki, kościoły, do dziś zachowujące swoje archiwa i stare księgi metrykalne, pisane po polsku. Wszystko to daje obraz minionej przeszłości, oraz niewzruszalne i niezniszczalne dowody życia Polaków na tych terenach. Zwłaszcza nagrobki na starych cmentarzach i księgi metrykalne dostarczają bogatego materiału zarówno dla historyka, jak i dla socjologa, polityka lub zwykłego turysty czy przybysza.

Na wielu nagrobkach na cmentarzach, nierzadko spotyka się „niemieckie" nazwiska, jak: Konrad **Wietzorek,** Andrey **Garbatzik,** Josef **Woytziechowsky,** Marie **Kolasa,** czy Wieslau **Dymbowsky.** Nie brakuje tu **Piontków, Krafzików, Midlarków.** Jest nawet Wilhelm **Borhuta.**

A ileż jest świadectw polskości tych ziem, pisanych ręką krwiożerczego zaborcy teutońskiego?

Odwiedźmy kilka kościołów jeleniogórskich, które w całości zachowały pamiątki minionej chwały naszych książąt i królów. W jednym z kościołów, w głównej nawie, tuż przy wejściu, wmurowane są dwie wielkie tablice marmurowe z następującym napisem:

„Zur Ehre Gottes und zum Andenken der Heiligen Märtyror Erasmus M. Pancratius wurde auf diesem Platze eine Kirche von Holz erbaut unter Boleslaus III, Herzog von Polen im Jahr 1108. Sie brann te ab 1303.

Aus landesväterlicher Güte ging unter Herzog Heinrich I von Jauer auf der Brandstätte eine neue Kirche von Stein hervor . . ."

(Na chwałę Boga i pamiątkę św. Erazmowi i Pankracemu został zbudowany na tym miejscu kościół z drzewa za Bolesława III, księcia polskiego w roku 1108. Kościół ten spalił się w roku 1303.

Z ojcowskiej dobroci dla tej ziemi powstał za księcia Henryka I z Jawora na miejscu spalonego — nowy kościół z kamienia . . .")

Czyż potrzebny jest lepszy dokument polskości jak ten, napisany ręką wiecznego grabieżcy wszystkiego co polskie i słowiańskie?

Wiele innych podobnych pomników i nagrobków świadczy, że na tej ziemi pracowali Polacy i ojczystym językiem proszą zza grobu o modły za swe dusze.

W kościele katolickim **w Cieplicach,** koło Jeleniej Góry, zachowało się na dziedzińcu wiele śladów polskości, czy to w postaci herbów polskich nad ołtarzami, czy też grobowców.

Czytamy na przykład:

„Tu spoczywa Antoni Rudecki z Departamentu Poznańskiego, ur. 1762, zmarł 3 sierpnia 1829 r."

Albo:

„Wiecznem snem uśpiony spoczywa Telesfor Rzepecki z Górki Duchownej z Xięstwa Poznańskiego, urodzony 8 maja 1808 r."

O takich pomnikach przeszłości można pisać książki całe.

Dziś po wiekowej niewoli tej prastarej ziemi, gdy setki tysięcy rodaków wróciło na swoje, warto się zastanowić nad problemem, który tu dziś jeszcze istnieje i pokutuje, a mianowicie, **czy właściwy element osiadł na tych ziemiach, aby tu gospodarzyć?**

Nie potrzeba chyba podkreślać, że ziemie te — to prawdziwy bastion przeszłości na południowo-zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Na ziemiach tych osiadło dzisiejsze pokolenie, które po niedawnych straszliwych doświadczeniach wojennych ma nie tylko ziemie te zagospodarować, lecz przede wszystkim zbudować wał obronny, który raz na zawsze zamknie najeźdźcy drogę „nach Osten".

Nie łudźmy się, że Niemcy zaniechali odwetu za wielką i upokarzającą ich klęskę, nie spotykaną w ich historii.

Wiemy doskonale o tym, że „jak świat światem, Niemiec nigdy nie będzie Polakowi bratem". Takich braci nie chcemy i tolerować na swych ziemiach nie powinniśmy. I jeśli chcemy, aby w stosunku do nas Niemcy byli zawsze potulnymi barankami, nie dajmy się powodować zbytnią tolerancją i pozbądźmy się ich zupełnie, a nie twórzmy instytucji „niezastąpionych Niemców-fachowców", gdyż element ten, wcześniej czy później, będzie się starał „dowieść", że ma prawo do tych ziem, na których go pozostawiono.

Nie bądźmy mściwi, lecz obowiązkiem naszym jest być ostrożnymi i mieć oczy skierowane na Zachód.

Zerwanie z polityką P. S. L.

Koło w Cieplicach za Blokiem Stronnictw Demokrat.

Cieplice. Koło PSL w Cieplicach na ostatnim swoim zebraniu, postanowiło wystąpić z szeregów partii i gremialnie przystąpić do Bloku Demokratycznego.

Cały zarząd Koła w Cieplicach, potępiając politykę PSL-u, postanowił z nim zerwać i pójść do wyborów solidarnie ze światem pracy Dolnego Śląska, stojącym po stronie Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Na potwierdzenie swego wystąpienia, cały zarząd w liczbie 10 osób, spalił demonstracyjnie swe legitymacje członkowskie.

Z chwilą rozwiązania się Koła w Cieplicach, PSL na Dolnym Śląsku nie jest już reprezentowany przez żadną prowincjonalną placówkę.

(sl)

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Sobota, 11 stycznia 1947 r.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, aud. na dzień dobry, 7.05 muzyka, 7.15 streszczenie dziennika radiowego, 7.35 program na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK., 8.50 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu, 12.05 aud. dla świętlic robotniczych, 12.35 utwory skrzypcowe, 12.55 10 minut poezji, 13.05 muzyka obiadowa, 14.00 aud. informacyjne, 14.30 scena i ekran, 14.35 muzyka lekka, 15.00 słuchowisko dla dzieci starszych, 15.30 skrzynka techniczna, 15.40 utwory Ravela i Debussego, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 pieśni, 16.45 komentarz wydarzeń krajowych, 16.55 aud. dla młodzieży, 17.20 z życia kulturalnego, 17.25 Przy sobocie po robocie, 19.00 aud. dla wsi, 19.15 wywiad przedwyborczy, 19.30 specjalny koncert życzeń dla świata pracy, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 koncert symfoniczny, 21.00 słuchowisko, 21.25 pieśni kompozytorów rosyjskich, 21.45 aud. rozrywkowa, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 koncer orkiestry tan., 23.20 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowedź programu na dzień następny, 23.35 melodje świata, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

Z ruchu wyborczego

Katowice. W dniu wczorajszym odbyły się wiece przedwyborcze w następujących miejscowościach: Imielin, Gac, Smardzowice, Hołdunów, Gliwice, Łąki, Ortowice, Kłodnica, Roszowski Las, Kózki, Blachownia, Birawa, Cerkiew Polska, Ciski, Gościęcin, Baranowice, Kleszczów, Osiny, Rogoźnia.

WIEC PRZEDWYBORCZY W „CZYTELNIKU"

Katowice. W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego katowickiej delegatury „Czytelnika", na którym ustalono program akcji przedwyborczej wśród pracowników delegatury.

O godz. 11,30 odbył się wiec przedwyborczy, w którym brali udział pracownicy wszystkich działów „Czytelnika". Przemówienie na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej Państwa wygłosił **dyr. Jerzy Nowacki** ze Stronnictwa Demokratycznego, uzasadniając w swoim przemówieniu stanowisko Bloku Stronnictw Demokratycznych i apelując do zebranych o oddanie głosu na listę nr. 3.

Przemówienie dyr. Nowackiego jest pierwszym ogniwem w łańcuchu przedwyborczej akcji uświadamiającej i przyczyni się niewątpliwie do zdecydowanego udziału pracowników „Czytelnika" w głosowaniu za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Katowice. W dniu dzisiejszym, o godz. 14,10 red. R. Grudziński wygłosi przed mikrofonem rozgłośni katowickiej Polskiego Radia artykuł pt. „Spółdzielcy śląsko-dąbrowscy a wybory".

Pod włos...

Marzenie

Nic mamy widocznie innych zmartwień, kiedy do dzisiejszego dnia nie mogliśmy jeszcze ustalić, jak właściwie ma być: Prądnik, czy Prudnik, Głąbczyce czy Głubczyce, Nissa czy Nysa itd. Dyskusja na ten temat trwa i każda nazwa taka lub inna, ma swoich zwolenników, którzy z uporem i cierpliwością godną scholastyków czy talmudystów uczenie wywodzą, co i jak właściwie nazywać się powinno. W rozprawach na ten temat wysunięto nawet w jednym z pism w obronie nazw „Prudnik" i „Głubczyce", następujący argument:

„Nie powinniśmy Polakom miejscowym, czyli t. zw. autochtonom wyrządzać krzywdy przez zabieranie im nazw miast, do których się przyzwyczaili . . ."

Nie jest to argument istotny. Polakom miejscowym zabrano wiele innych rzeczy, do których się przyzwyczaili, a jednak machnęli na to ręką i nie mają specjalnych w tych sprawach pretensji. Ponieważ znieśli jakoś i tamto, więc skrzywdzenie ich przez zamianę samogłoski „u" na „ą" w nazwach dwuch miejscowości t. zw. autochtonów nie dotknie na pewno.

A poza tym nam innym doprawdy jest wszystko jedno. Niech się to wszystko nazywa tak lub owak — obojętne, byleby się już raz na zawsze jednakowo nazywało! I koniec.

A tymczasem, ponieważ sprawa jest ciągle otwarta, w takim Prądniku na przykład urządzono nawet wiec dyskusyjny, czy ma być Prądnik czy Prudnik, rzecz jasna bez żadnego specjalnego rezultatu. Na budynku bowiem Starostwa wiszą dwa szyldy: na jednym widnieje nazwa „Prądnik", a na drugim „Prudnik". Na stacji kolejowej widać napis „Prądnik", zaś na poczcie „Prudnik". Miejscowe pismo nosi nazwę „Głos Prądnicki", zaś tu i ówdzie pisze się „Powiat Prudnicki". I tak dalej.

Mieszkańcy Prądnika czy też Prudnika już do reszty skołowacieli i sami nie wiedzą, jak mają się określić: „Prądniczanie", czy „Prudniczanie". I na przykład zdarza się, że gdy ich w pociągu w czasie podróży pytają, skąd jadą, odpowiadają normalnie, że tego nie wiedzą. Współpasażerowie patrzą na nich jak na wariatów i dopiero po dłuższej chwili wyjaśnia się, że ci, którzy mieszkają w Prądniku albo w Prudniku — nie wiedzą, gdzie mieszkają, więc dlatego też nie wiedzą również, skąd jadą.

A może by tak w Planie Trzyletnim uwzględnić także planowe ustalenie nazw miejscowości?

Nie byłoby to znowu takie głupie i jakby to było dobrze, gdybyśmy mogli przeczytać sobie komunikat PAP-a np. o tym, że:

„Warszawa. (PAP) Na rok 1947 zostało uplanowane ustalenie nazwy miasta Głąbczyce (Głubczyce), na rok 1948 miasta Prądnik (Prudnik), na rok 1949 rzeki Nissy (Nysy), zaś na następne lata przewidziane jest ostateczne uzgodnienie nazw stacyj kolejowych z nazwami miejscowości, ze specjalnym uwzględnieniem trzech stacji Wałbrzycha oraz słynnej stacji Ścinawa Średnia."

Ale czy się takiego komunikatu doczekamy . . .?

Niejaki X.

O jednolite umundurowanie M. O.

w Jeleniej Górze

Jenia Góra. Miasto nasze, jedno z najruchliwszych na Dolnym Śląsku, gdyż przepływa przez nie dziennie tysiące podróżnych i turystów, nie ma właściwie jednolicie umundurowanych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Jest to przyczyną wielu nieporozumień. Ten stan rzeczy wykorzystują zresztą występne jednostki, podające się za żołnierzy lub funkcjonariuszów Milicji i prowadzące destrukcyjną działalność.

Władze zwierzchnie winny w jak najszybszym czasie usunąć ten stan rzeczy i funkcjonariuszy M. O. umundurować jednakowo, aby w ten sposób uniemożliwić różnym szkodnikom obniżanie powagi munduru M. O. (sl)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O tytuł mistrza Polski

RKS Batory — PZL Rzeszów

Katowice. W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, mistrz Śląska, **chorzowski RKS Batory** rozegra w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 11.30 mecz z drużyną **PZL Rzeszów.**

Goście przybywają do do Katowic w swym najsilniejszym składzie z **Sudą** — zeszłorocznym pogromcą Bazarnika, **Żakiem** — zwycięzcą Chudego (CKS), **Gacem** — zwycięzcą Kusza oraz **Klaczkowskim** na czele.

RKS Batory wystąpi w następującym składzie: **Bazarnik, Górecki, Skupin, Kusz, Kula, Nowara, Kolonko i Kubica.**

Spotkanie odbędzie się w Hali Powystawowej, przy Parku Kościuszki. Sala będzie dobrze ogrzana.

W przedmeczu spotkanie o mistrzostwo śląskiej klasy B pomiędzy rezerwą Batorego i Ruchem. *

Ponadto odbędą się następujące spotkania:

W grupie I: Grochów — Wisła Kraków (w Warszawie).

Zjednoczeni Bydgoszcz — Warta Poznań (w Bydgoszczy).

MKS Gdynia — IKS Wrocław (w Gdyni).

W grupie II: ŁKS Łódź — HCP Poznań (w Łodzi).

CKS Częstochowa — Lublinianka (w Częstochowie).

Czechosłowacja — Polska w boksie 2 lutego

Poznań. Czechosłowacka Unia Bokserska w przysłanej depeszy do PZB potwierdziła przybycie reprezentacji pięściarskiej Czechosłowacji na mecz z Polską w dniu 2. lutego br. w Warszawie.

Czesi przybędą do Stolicy w dniu 31. bm.

Ekspedycja liczy 15 osób.

Joe Louis walczy w Meksyku

Paryż. Mistrz świata wszech wag, Joe Louis, w czasie swojej podróży do Ameryki Południowej, ma zamiar rozegrać kilka spotkań z bokserami odwiedzonych przez niego państw.

Pierwszy mecz rozegra Louis z mistrzem Meksyku. (gp)

O prymat wśród skoczków narciarskich

Sensacyjny pojedynek Marusarza z Kulą

Szkarska Poręba. Zapowiedziany na niedzielę konkurs skoków na skoczni w Szklarskiej Porębie zapowiada się sensacyjnie ze względu na udział dwóch zawodników, a mianowicie Stanisława Marusarza i Jana Kuli. Już w ostatnim roku przed wojną Kula był najgroźniejszym konkurentem Stanisława Marusarza. Ma on za sobą skok 84,5 mtr. Od roku 1939 obaj zawodnicy nie mieli okazji zmierzenia swych sił. Stanisław Marusarz — jak wiadomo — znajdował się w więzieniu niemieckim, z którego zbiegł, przebywając przez ostatnie lata wojny na Węgrzech. Kula zaś przedostał się do Francji, przeszedł kampanię francuską i w okresie wojny był internowany w Szwajcarii, gdzie jednak — od czasu do czasu — miał możność startów; w roku ubiegłym przebywał w Chamonix we Francji, gdzie wygrał kilka konkursów w obsadzie międzynarodowej.

Niedzielne spotkanie obu mistrzów budzi też zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że zawody w Szklarskiej Porębie będą pierwszą wielką imprezą narciarską w tym sezonie. Oprócz Kuli, przyjeżdża z Zakopanego na wspomniany konkurs Hoły, Karpiel Stan., Świerk Tadeusz i Świerk Franciszek. Nie jest wykluczone, że w zawodach wezmą również udział skoczkowie przewidziani na akademickie mistrzostwa świata w Davos, a to: Samek, Kozak i Dziedzic — w wypadku, gdyby wyjazd ich do Szwajcarii nie doszedł do skutku.

Po raz pierwszy zobaczymy na starcie skoczków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a mianowicie braci Klamerusów z Krakowa. (g)

Sukces polskiego narciarza

Krzeptowski czwarty w Chamonix

Chamonix. Odbyły się tutaj zawody narciarskie, które przewidywały między innymi konkurs skoków z udziałem czołowych zawodników szwajcarskich i francuskich.

W zawodach wziął udział również czołowy zawodnik polski Józef Krzeptowski, przebywający obecnie we Francji.

Krzeptowski zajął czwarte miejsce, skacząc 59 m.

Zwyciężył Szwajcar Zubrigen najdłuższym skokiem 62 m.

Reprezentacja narciarska Norwegii

Oslo. (obsł. wł.) **Drużyna narciarzy norweskich, która bierze udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Chamonix od 10 do 16 lutego przedstawia się następująco: Vere Johanssen, Alf Oppheim, Asbjoern Myhra, Georg Thrane i dwie narciarki Laila Schou Nilsen i Borghta Niskin.** (gp)

Hokeiści USA remisują

Londyn. Po tournee w Szwecji amatorski amerykański zespół hokejowy występuje obecnie w Anglii. Pierwszy mecz rozegrał on na lodowisku Harringay Arene z reprezentacją Anglii, uzyskując wynik remisowy w stosunku 6:6.

Lechia — Pomorzanka 2:2

Toruń. W półfinałowym meczu o mistrzostwo Polski rozegranym w Toruniu poznańska Lechia zremisowała z drużyną Pomorzanina 2:2 (1:1, 1:0, 0:1).

Wyścig łyżwiarski

Moskwa (obsł. wł.). **W dniu 8 stycznia br. miały miejsce w Moskwie wyścigi łyżwiarskie o nagrodę radzieckiej gazety sportowej „Sport".**

Nagrodę zdobyła drużyna „Dynamo", uzyskując najlepszy czas w biegu na 5 kilometrów.

Czas zwycięskiej drużyny 1.16.9 godz.

W zawodach brało udział 148 drużyn łyżwiarskich. (!) Zespół „Dynamo" zwyciężył również na dystansie 3 × 3 km. (gp)

Eliminacje pływaków śląskich

Bytom. Dnia 12. bm. na kąpielisku krytym w Bytomiu odbędą się eliminacyjne zawody pływackie czołowych drużyn śląskich przed spotkaniem Poznań — Śląsk.

W zawodach wezmą udział następujące drużyny: **BBTS Bielsko, Siemianowiczanka, Pogoń Katowice, Polonia Bytom, Giszowiec i inn.**

Początek zawodów o godz. 4 po południu. (p)

* Kombinowany zespół piłkarski, złożony nie spotkanie z drużyną „Metropolitan Police Football Club", zwyciężając wysoko 9:1. Szereg zawodników polskich dostało propozycje przejścia na zawodowstwo.

* Startujący w międzynarodowych mistrzostwach ping-pongowych Polak Ehrlich, przegrał w ćwierćfinale do zawodnika francuskiego Agopofg.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

poszukuje:

1 lekarza
na stanowisko kierownika wydziału zdrowia

1 sanitariusza pielęgniarza

1 ekonomistę wzgl. prawnika
do wydziału pracy i płacy Dyrekcji Zjednoczenia

1 technika mechanika
biegłego w zagadnieniach pracy i płacy

kilku wykwalifikow. pracowników biurowych

Warunki pracy i płacy dla lekarza zostaną ustalone według indywidualnej umowy. Dla pozostałych stanowisk według umowy zbiorowej Przemysłu Węglowego. — Kandydatów uprasza się o kierowanie odpowiednich wniosków pod adresem: Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Dział Administracji, Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej nr 30. (PAP) 137

WOJEWÓDZKA CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
Katowice, ul. Gliwicka nr 6
Telefon: 303-08 — 311-71

sprzeda

„Amorphit"

masę do uszczelnień na wysokie ciśnienie do pary, gazów, do zimnej i gorącej wody.

305 kg „Amorphit" A" 1 kg a 102,— zł
72 kg „Amorphit" AH 1 kg a 150,— zł
159 kg „Amorphit" AR 1 kg a 150,— zł
40 kg „Amorphit" K 1 kg a 150,— zł
90 kg „Amorphit" R 1 kg a 150,— zł
100 kg „Amorphit" RS 1 kg a 150,— zł

Opakowanie w puszkach 1 i 5-cio kg. 122

BYTOMSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN

podają do wiadomości swych odbiorców, że z dniem 1. 1. 1947 r. całkowitą sprzedaż wyrobów Bytomskich Zakładów Budowy Maszyn przejęło

Biuro Sprzedaży

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO
w Gliwicach, ul. Zwycięstwa nr 7

Prosimy naszych odbiorców o kierowanie swych zapytań i zamówień dla naszych Zakładów do Biura Sprzedaży Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego pod wyżej wymienionym adresem. (PAP) 131

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

przy Wytwórni Wagonów i Mostów w Cherzowie, ul. Hutnicza 7

przyjmuje

ZAPISY

do klasy wstępnej

Warunki przyjęcia: wiek 14—16 lat, świadectwo ukończenia najmniej 6 klas szkoły powszechnej i złożenie egzaminu wstępnego.

Kandydaci winni się zgłosić najpóźniej do dnia 25 stycznia 1947 r., przynosząc ostatnie świadectwo szkolne i metrykę urodzenia. — Nauka rozpoczyna się dnia 1 lutego 1947 r. (PAP) 133

WYDZIAŁ POWIATOWY W STRZELINIE

ogłasza

konkurs

na stanowiska:

1 inspektora samorządowego, burmistrza miasta niewydzielonego, referenta podatkowego, kierownika referatu finansowo - budżetowego i intendenta szpitala powiatowego, oraz wójtów i sekretarzy gminnych.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) Obywatelstwo Polskie,
b) dłuższa praktyka w dziedzinie administracji samorządowej względnie państwowej,
c) praktyka buchalteryjna dla kandydata na stanowisko kierownika ref. finansowo-budżetowego,
d) praktyka w szpitalnictwie dla kandydata na stanowisko intendenta.

Do stanowiska inspektora samorządowego, burmistrza, kierownika referatu finansowo-budżetowego i intendenta przywiązane są pobory według VIII gr. upos., a do stanowiska referenta podatkowego, wójtów i sekretarzy gminnych według IX gr. upos. z przysługującymi dodatkami.

Podania wraz z odpisami dokumentów, życiorysem oraz zaświadczeniem lojalności w stosunku do Państwa Polskiego z gminy ostatniego miejsca zamieszkania podczas okupacji niemieckiej należy kierować do Wydziału Powiatowego w Strzelinie do dnia 20 stycznia 1947 r. 129

KORKI kupuję
wszystkich wielkości
Wytwórnia korków
KATOWICE
Żwirki i Wigury 12
Telefon 317-89 11

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Żarów" w Żarowie, k. Świdnicy (Dolny Śląsk) stacja kolejowa Żary k. Jaworzyny Śląskiej

potrzebują zaraz:

1 rutyn. inżyniera wzgl. technika budowlan.
samodzielnego, obznajomionego z żelazobetonem,
2 tokarzy
3 palaczy kotłowych
egzaminowanych ze świadectwem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów,
1 malarza
5 pracowników umysłowych
do działu pracy i płacy
1 buchaltera
1 maszynistki rutynowanej 128

ZAKUPIMY

MASZYNĘ DO PISANIA
MASZYNĘ DO MNOŻENIA I LICZENIA
MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ WIELOLICZBOWĄ do liczenia na prąd 220/120 V

Zgłoszenia do: Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Wydział Zaopatrzenia, Katowice, ul. Zamkowa 3. 123

Inżynierów, techników elektryków, elektromonterów
wysoko kwalifikowanych do montażu wysokiego napięcia
PRZYJMIE
Biuro Elektryczne Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych, Katowice, Zamkowa 3 I p.
Aprowizacja górnicza. Korzystne warunki do omówienia. 124

Stenotypistka biegła

o ile możności ze znajomością języków poszukiwana zaraz. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych, Katowice, ulica Podgórna 4, Biuro Personalne. (PAP) 732

ZARZĄD MIEJSKI W OPOLU

poszukuje natychmiast

1 inżyniera lub technika drogowego
2 buchalterów kwalifikowan.

Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia kierować pod Zarząd Miejski — Referat Osobowy. (PAP) 135

Licytacja ogierów

W dniu 25 stycznia 1947 r. o godz. 11 odbędzie się w Drogomyślu, powiat Bielsko (Państwowe Stado Ogierów) sprzedaż w drodze przetargu, 25 licencjonowanych ogierów 3-letnich rasy półkrwi angielskiej, angloarabskiej i oldenburskiej.

Dojazd koleją przez Dziedzice — Chybie — Drogomyśl, lub autobusem Katowice — Drogomyśl — Wisła. 121

Dobrowolna sprzedaż przed terminem przetargu na warunkach umówionych. — Informacji udziela Sekretariat Śląskiego Związku Hodowców Koni w Katowicach, ul. Kobylińskiego nr 4 (IV piętro, pokój 42. Telefon 317-96-97 wewn. 42).

PRZEMYSŁOWO BUDOWLANA SP. AKC.
pod zarządem państwowym
Bielsko, ul. Piastowska 16
zaangażuje na kierownicze stanowisko
energicznego inżyniera
budowlanego lub architekta.
Mieszkanie zapewnione. 127

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach

poszukuje (PAP) 136

rutynowanych buchalterów

Wolne posady

DO bufetu kolejowego na Śląsku potrzebne: wykwalifikowana, na gospodynię (pożądana szkoła gospodarcza) oraz kierowniczka administracyjna. Wiadomość Częstochowa, plac Daszyńskiego 1444. Zgłaszać się tylko z referencjami. (PAP) 944

ZJEDNOCZENIE Polskich Fabryk Śrub Nitów i Części Kutych Bytom, Powstańców Warszawskich 14 poszukuje: techników mechaników, techników planowania, biegłych maszynistek. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Zjednoczenia. 264g

MECHANIK-szofer obeznany ze składaniem silników, potrzebny zaraz. Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 15, Dobrowolska. 512g

POSZUKUJĘ pracowników krawieckich na spodnie konfekcyjne, mogą być i kobiety. Zgłaszać się: Chorzów, Ogrodowa 79, Świec. 514g

GOSPODYNI, osoba uczciwa, umiejąca dobrze gotować potrzebna od 15 stycznia br. dla jednego starszego pana. Zgłoszenia Katowice, ul. Zacisze 1, m. 4. 520g

POTRZEBNA kucharka do dużego domu, Sośnowiec, Kościuszki 1, Wiśkowski. 528g

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem. Zgłoszenia Plac Dra Roszka 2/5. 533g

POTRZEBNA natychmiast gosposia, świadectwa wymagane — dobrze płatna. Oferty do Dziennika Zachodniego pod „3461". 534g

POMOCNICĘ domową na dobrych warunkach przyjmę zaraz. Lisieckiego 3c m. 3 (10—11 rano). 535g

SZOFER mechanik długoletnia praktyka na samochód osobowy zostanie przyjęty. Katowice, Opolska 18/2. 537g

PANIENKĘ do sklepu galanteryjnego przyjmę. Zgłoszenia Katowice Czytelnik pod „3427". 504g

Posad poszukują

KIEROWNIK tartaku, brakarz-manipulant poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni" Zabrze pod „Kierownik". 485g

MAGAZYNIER rutynowany poszukuje posady od zaraz w handlu lub przemyśle. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Zabrze pod „Magazynier". 438g

CZELADNIK piekarski, repatriant, kilkuletnij kierownik piekarni w Niemczech, poszukuje pracy najchętniej w okolicy Katowic, Jan Bajda Czechowice, Braci Kozłow 613, poczta Dziedzice, pow. Bielsko. 447g

BUCHALTER bilansista przyjmie zajęcie godzinowe. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Fachowiec". 422g

FORMIERZ (gisser) na metal. poszukuje zatrudnienia. Oferty Dzien. Zachodni Bytom pod „Formierz". 411g

CERAMIK teoretycznie i praktycznie wyszkolony, w sile wieku, specjalista wyrobów ogniotrwałych zwyczajnych, jak i szamotowych, dobry organizator, posiadający złote medale oraz najwyższe odznaczenia z wystaw krajowych jak i zagranicznych za produkty ceramiczne — szuka miejsca. Zgłoszenia Niewolski Jan, Kraków, Piotra Michałowskiego 2 m. 5. 1238

BUCHALTER-bilansista, przebiłkowiec, 20 lat praktyki w handlu i przemyśle poszukuje pracy na terenie Bielska Białej. Łaskawe zgłoszenia do „Riola" Bielsko, Cieszyńska 58 [illegible]

PANNA po maturze z praktyką szpitalną szuka pracy jako pomocnica lekarska w szpitalu lub prywatnie. Zgłoszenia pod „Pomocnica lekarska" do „Dziennika Zachodniego". 453g

KTO przyjmie młodą inteligentną panienkę na praktykę dentystyczną (skończone gimnazjum). Oferty Czytelnik Katowice pod „3453". 526g

Kupna

OWCZARKA podhalańskiego, młodego kupię. Bytom, Miejkiewicza 10, m. 11. 418g

POSZUKUJE się w celu kupna lub dzierżawy maszyn drogowych, kotłów do asfaltu twardo lanego, sit wibracyjnych i agregatu do otaczania grysów smołą lub asfaltem. Wiadomość za wynagrodzeniem kierować do firmy Wi-Sta-Ja, Biuro Techniczno-Handlowe, Katowice, ul. Mariacka 18a, tel. 351-32. 434g

KOŚCI wszelkiego rodzaju również wygotowane **zakupuje „BACUTIL"**, Bytom, Chrzanowskiego 12. Telefon 50-75. **Sprzedaje** szczeciny kotłówkę. 101

BUTELKI, korki, lak, azbest, kapsle, esencje, olejki do wódek kupujemy w każdej ilości. Wytwórnia win Mgr. Adamczyk i Ska Bytom, Smolenia 32, tel. 26-80. 488g

SAMOCHÓD ciężarowy 1.5 tony oraz KASĘ OGNIOTRWAŁĄ zakupi Spółdz. Spoż. Zjedn. Przedś. W. G. Zgłoszenia kierować pod: Zarząd Spółdz. Spoż. Katowice, Mielęckiego 8, telefon 831-52. 463g

KUPIĘ
prasę frykcyjną
od 100—200 ton uderzenia, możliwie z dużym skokiem. Wiadomość: Skład Części Samochodowych, Rożek, Gliwice, Plac Wolności 3. 126

ZAKŁAD zlotniczy Stefan Lucter Gliwice, Matejki 12 telefon 51-67, wykonuje wszelkie prace, kupuje srebro, złoto. 181g

ŻELAZKA DUŻE krawieckie, elektryczne, nowe i używane od 5 kg wzwyż — kupi Państwowa Fabryka Konfekcji nr. 18 w Bytomiu, Wrocławska 84. 111d

Sprzedaże

UWAGA rolnicy. Miał wapienny dla celów rolniczych wagonowo — detalicznie sprzedają Zakłady Wapienne „Eltes" Będzin, ul. Sielecka 15. 430

AMERYKANKI oraz wszelkie księgi i druki buchalteryjne sprzedaje firma Jung, Częstochowa, ul. Pitsudskiego 21. Odsprzedawcom rabaty. (PAP) 470

PALNIKI do lamp naftowych nr. 5 kompletne, gwarantowane młynki do kawy i pieprzu dostarcza ze składu Hurtownia Warszawa-Praga, ul. Brzeska 8. 97d

UWAGA, Dolny—Górny Śląsk Wytwórnia Wyrobów Szklanych w Zabrzu, 3 Maja 38 tel. 39-62 produkuje flaszeczki do zapachów (etykierówki), cygarniczki, laseczki do cukierków, kroplomierze, pipetki i inne wyroby szklane. 126d

DO SPRZEDANIA
MERCEDES 170 V
OPEL SUPER
osobowe w doskonałym stanie. Wiadomość: Rożek, Skład Części Samochodowych, Gliwice, Plac Wolności 3. 125

4 OPONY z detkami, 1 obrecz, wymiar 8.25-24 sprzedam. Zabrze, ul. Wolności 338, Spedycja tel. 23-51. 498g

STOŁECZKI kuchenne (podnóżki) w dwóch wielkościach i mocne taborety kuchenne pod balie do prania dostarcza Stolarnia Arch. A. Koniuszewski, Katowice, ul. Brata Alberta 3, tel. 353-62. 468g

MOTOR benzynowy 6 K. M., winda frykcyjna, sieczkarnia, pompa ręczna. Sprzedaje: Sigulski Bytom, Piekarska 7. 493g

SPRZEDAM dom i 4 morgi pola. Zgłoszenia Dyrzek Katarzyna, Komorowice pol. 40.

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Katowicach. Warunki do omówienia. Zgłaszać między godz. 10—14, telefon 346-23, Hawranek. 466g

POKÓJ, kuchnia, przedpokój koło dworca w Katowicach zamienię na podobne w Katowicach. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice pod „3410".

7.000 ZŁ miesięcznie za umeblowany (skromny) pokój w śródmieściu Katowic. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „3406". 458g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju umeblowanego z używaniem łazienki w śródmieściu Katowic. Oferty kierować: Hotel Monopol, pok. 53. 515g

SAMOTNY starszy pan na poważnym stanowisku poszukuje ciepłego pokoju umeblowanego w Katowicach. Oferty do „Dzien. Zach." pod „A. M.". 536g

Lokale handlowe

SKLEP rybny z basenem, urządzeniami do wędzenia, smażenia i lodownię odstąpię. Wrocław, Niemcewicza 28. 3641g

LOKAL handlowy odpowiedni na sklep, warsztat, pracownię, centrum Bytomia wydzierżawię. Dziennik Zachodni" Bytom pod „33". 496g

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie Zabrza, nadający się na każdą branżę odstąpię zaraz. Wiadomość Dziennik Zachodni Zabrze pod „Sklep". 476g

Z POWODU wyjazdu odstąpię sklep. Wiadomość Bytom, Reymonta 7 — 3. 532g

W CENTRUM Bielska odstąpię ładny lokal sklepowy. Oferty Czytelnik Bielsko pod nr 44. 538g

PIEKARNIA mech., sklep i mieszkanie w Białej Krak. od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Czytelnik Bielsko pod „Piekarnia". 544g

Mieszkania

ZAMIENIĘ pokój i mały pokój na pokój z kuchnią komfort w Ligocie. Oferty Czytelnik Katowice pod „3457". 381g

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage, od 10 — 17. 103d

Nauka i Sztuka

KTÓRA z pań udzieli starszej autochtonce lekcji mowy polskiej. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. „3404". 454g

Zguby

ZGUBIONO pomiędzy 17—20 grudnia 1946 portfel z prawem jazdy i papierami w Świętochłowicach lub Bytomiu. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Kwaśny Józef, Bytom, ul. Gliwicka 33. 503g

ZAGINĄŁ pies wilczur syberyjski długowłosy dnia 1. 1. 47. Proszę zawiadomić: Gliwice, Lipowa 34. 516g

ZGUBIONO książeczkę wojskową wraz z pieniędzmi. Znalazcę upraszam o zwrot. Latawiec Wawrzyniec, Bielsko, Wilsona 3. 549g

Poszukiwania

KTOKOLWIEK wiedziałby o Janinie Niewiadomskiej, rodzicach i siostrze Irenie, zamieszkałych do września 1939 w Warszawie, a podczas okupacji w pow. Radzyń Podlaska, wieś Rudno I, województwo lubelskie oraz Bolek Marii z córeczką Krysią, zamieszkałej w Warszawie, ul. Wolska 48, proszony o podanie wiadomości: Zabrze, Pawła 13, M. Kalińcowa. 478g

JAKAKOLWIEK wiadomość o BARAŃSKIM EUSTACHYM, ur. 1907 we Lwowie, przebywającym od 1940 w Rosji proszę kierować: Tadeusz Barański, Sopot, Chrobrego 13. 984

PANA Bartłomowicza, byłego kier. Urzędu pocztowego w Chołojowie, pow. Kamionka Strumiłowa uprasza się o podanie swego adresu w sprawie prywatnej, bardzo ważnej. Stefania Kozieja, Nowa Ruda, pow. Kłodzko, ul. Łużycka 8. 424g

POSZUKUJĘ Witmana Feliksa ze Lwowa. Przebywał w obozie jeńców wojennych od roku 1939—1944 w Niemczech, nr. oboz. 20302/Sg. T. II. D. Stamm-Lager II C. 18/7 Greifwald im Pomerane. Kto wie o miejscu pobytu wyżej wymienionego z rodziny lub towarzyszy, proszony jest o udzielenie wiadomości pod adres następujący: Wrocław, Bol. Chrobrego 40, m. 10, Górska Michalina. 392g

SZEREGOWCA KUCNER JANA Z POZNANIA, jeńca z listopada 1940 BRODY-ZAMEK, poszukuje żona, matka i syn. Wiadomość: Maria Kucner Poznań 1, poste-restante. 101d

POSZUKUJĘ Waldemara Seidla, ostatnio zamieszkałego w Katowicach, ul. Wita Stwosza. Świadkowie jego zgonu lub jakiejkolwiek wiadomości proszeni kierować: Chorzów-Batory, ul. Ratuszowa 18, m. 6. 524g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr Og. 856/46 wystawioną przez Dyrekcję PMS na zwisko Łomnicka Stanisława, skradzioną w Bielsku 21.12. 1946 r. 551g

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową nr og. 849/46 wystawioną przez Dyrekcję PMS, na zwisko Nowakowski Włodzimierz, skradzioną w Bielsku 21.12.1946. 552g

UNIEWAŻNIAM skradzioną prostokątną pieczątkę Firmy Jan Karkoszka, Kety, Rynek 92, Skóry i Przybory Szewskie. 542g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, Sanetra Mieczysław, Wieprz 117 pow. Żywiec. 543g

UNIEWAŻNIAM skradzioną 8. 12.46 legitymację kolejową, metrykę, na nazwisko Waleria Kopanowska ur. 20. VI. 1883, Sambor, Cieszyn, Pl. Teatralny 19. 450g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności, nazwisko Szastok Alfons. 128d

UNIEWAŻNIA się zgubione dnia 7. 1. 1947 r. w Krakowie papiery rejestracyjne samochodu „Wanderer" nr. A 71532, należącego do Zakładów Chemicznych „Hajduki" w Chorzowie-Batory. 501g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Kreuz Maria. 499g

UNIEWAŻNIAM zgubione zielone prawo jazdy 20516, Hunka Witold, Kędzierzyn, Powstańców 36. 492g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Bilek Józef, Komorowice pol. nr 140. 545g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację fabryczną Firmy „Unia" i Związku Zawodowego, 5 dowodów zameldowania Olejarczyk Anna zam Kozy 315. 545g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności Starostwa w Białej, Jonisz Rozalia zam. Biała, Limanowskiego 7. 547g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską nr 212 i kartę RKU Bielsko. Czernek Józef, Lodygowice 201. 541g

Różne

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96, po godz. 16 — tel. 351-45. 104

FOTO-URSZULA, Bytom — wyraża uznanie załodze III Komisariatu Milicji za energiczne wystąpienie oraz uratowanie części mienia w pościgu za sprawcami włamania. 494g

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12.
Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 R 22465